



STRAŻNICA BAŁTYCKA

Ilustrowane czasopismo społeczne, poświęcone idei obrony Państwa i przysposobienia wojskowego.
Abonament roczny 5,— zł. Cena numeru 50 gr.

Powstańcy i Wojacy

popierajcie i rozpowszechniajcie

Wasz organ

„Strażnicę Bałtycką“

MUZYK WOJSKOWY

Dwutygodnik

poświęcony kulturze muzycznej w Armji Polskiej

Wychodzi dnia 1 i 15 każdego miesiąca

REDAKCJA

i Administracja

GRUDZIĄDZ, TUSZEWSKA GROBLA 18 I.

Konto P.K.O. Poznań 208 081

Prenumerata mies. 1 zł. ✎ kwartalnie 3 zł.

Prenumerata

roczna:

w kraju 5,— zł.
za granicą . . . 1,50 dol.

kwartalna:

w kraju 1,50 zł.

Numer pojedynczy
50 groszy.Konto czekowe P.K.O.
Poznań Nr. 206 471.

Strażnica Bałtycka

Cena ogłoszeń:

1 strona	90 zł.
1/2 strony	50 „
1/4 „	30 „
1/8 „	20 „
1/16 „	12 „

Ogłoszenia w tekście
100% drożej.

Centralny organ Powstańców i Wojaków i Oficerów Rezerwy na Pomorzu.
Wychodzi miesięcznie

Kierownik wydawnictwa i naczelny redaktor: Tadeusz Ziółkowski, Grudziądz.

Wydawca: Zarząd Okręgowy Tow. Powstańców i Wojaków w Grudziądz.

Redakcja: ul. Ogrodowa nr. 18. Telefon nr. 371. Otwarta od godz. 17—18.

Administracja: ul. Sienkiewicza 9. Telefon 640. Otwarta od godz. 8—13 i 15—18.

TRFSC: Ilustracja. — O poparciu dla Związku Powst. i Woj. — Polska musi być silnem mocarstwem morskiem. — Nad modrym Dunajem. — Co to jest archiwum, a co muzeum. — Konsekracja Najprzew. ks. bisk. Sufragana Konstantego Dominika. — Sport. — Nad Polskiem Morzem. — Zjazd Okr. Pow. i Woj. w Grudziądz. — Różne. — Z teatru. — Z życia Pow. i Woj. — Z życia Powst. na Kaszubach. — Od redakcji. — Sztafardary Wojackie. — Ogłoszenia.

„Chrystus zmartwychwstan jest!”

Ułynął rok jak jedno mgnienie i oto znów jesteŝmy u Grobu Zbawiciela, wpatrzeni w te tajemnicze mgły sinawe, błędzące w zalamach świątyni i w te światła migotliwe różnobarwne, które to wystrzelą płomieniem, to przygasną, jak umierające gwiazdy. A z pośród tych mgieł siwawych, błękitnawego półmroku spogląda ku nam twarz Chrystusa, cicha, łagodna, blada, z zastygłymi kroplami krwi u czoła, a mimo to pełna monarszego majestu i wielkiego tryumfu. Jeszcze żołnierz rzymski, wsparty na włócznie, strzeże śmierci i Pilałowycy pieczęci, co krwawią biały kamień grobowy, a już anioł w bieli chwytą za skraj glazu . . . Chwila — a glaz runie, krwawe pieczęci pękna, okowy śmierci prysną wobec tryumfu Zbawiciela.

W jedno mgnienie zmienia się głębia świątyni. Umierające gwiazdy rozpalily się w złote, jarzące słońca i biją aż pod sam strop potokami światła; sinawe mgły skłębiły się w gęste dymy kadzidel, a po nich — jak po obłokach — stąpa tryumfujący Chrystus. Różnobarwne chorągwie chwieją się, dzwony biją, a z tysiącznych piersi uderza w niebo potężny chorał:

„CHRISTUS ZMARTWYCHWSTAN JEST!”

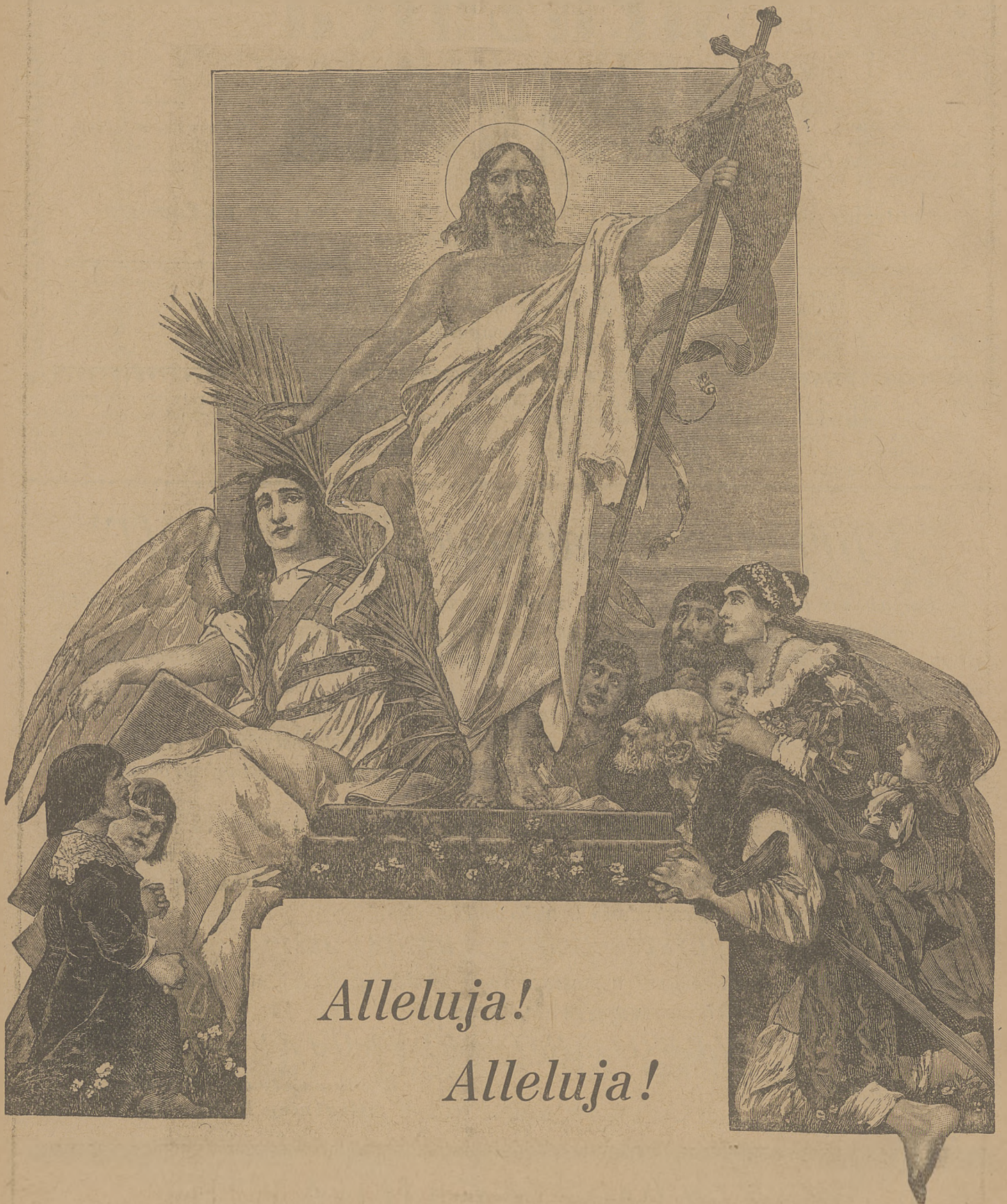
W tej uroczystej chwili stajemy u Waszego boku, Drodzy Czytelnicy, wstępujemy z radością w Wasz dom, śmiało przekraczamy próg Wasz, życząc

WESOŁEGO ALLELUJA!

Wydawnictwo i Redakcja
„Strażnicy Bałtyckiej“

ROZPOWSZECHNIAJCIE
„STRAZNICĘ BAŁTYCKĄ“

Wesoły nam dzień dziś nastał...



Alleluja!

Alleluja!

Tow. Powstańców i Wojaków Trzebcz

powiat chełmiński.



Członkowie Towarzystwa na czele z swym zarządem.



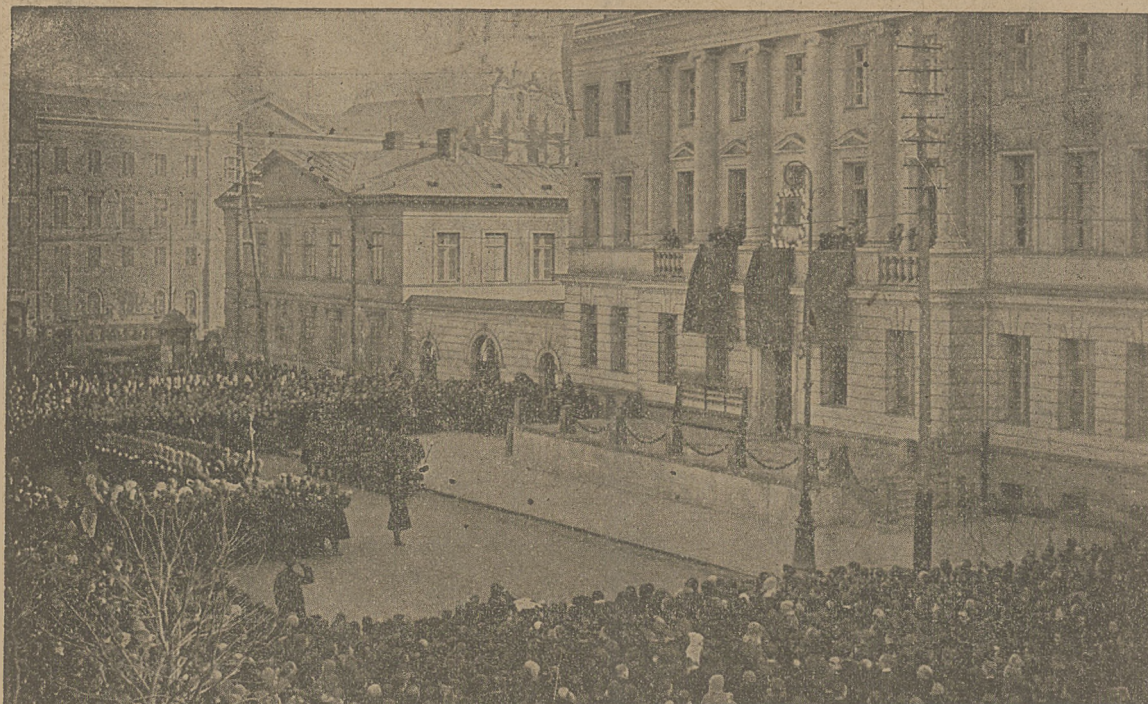
Kółko amatorskie, istniejące przy Towarzystwie. (Na prawo reżyser drh. Reza).



Obóz Emigrantów w Wejherowie. — (Górna lewa) Sypialnia kl. III-ej dla emigrantów. (Górna prawa) Czytelnia dla emigrantów w Wejherowie. (Dolna lewa) Ogólny widok pawilonów emigracyjnych w Wejherowie. (Dolna prawa) Jadalnia emigrancka w Wejherowie.



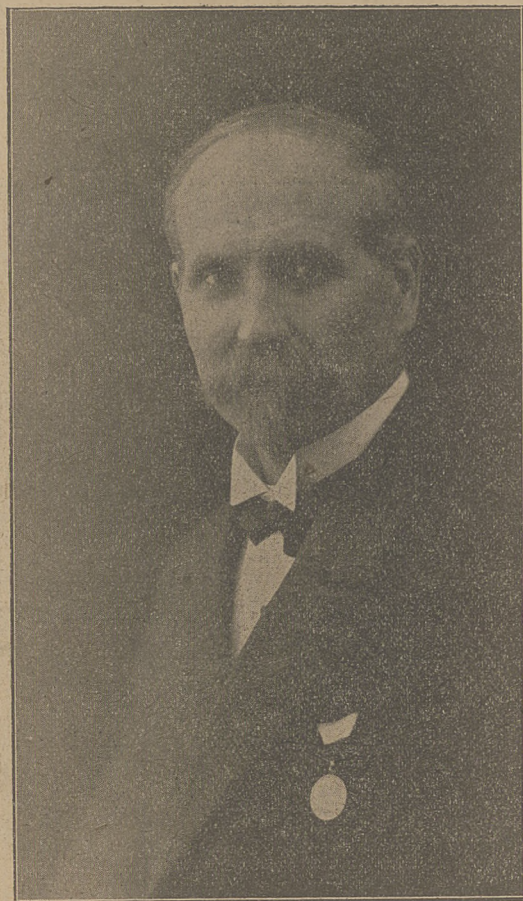
25-cio lecie kapłaństwa obchodzilo w ostatnich dniach szereg kaplanów djecezji chełmińskiej. Zdjęcie przedstawia grupę czcigodnych jubilatów. Siedzą od lewej ku prawej: ks. prob. dr. Łęgowski z Wielkich Radowisk, ks. prałat Dembek, dziekan i proboszcz grudziądzki i ks. prob. Teofil Mańkowski. Stoją od lewej ku prawej: ks. prob. Puppel z Osia, ks. prob. Brettschneider z Wąldowa Sępoleńskiego, ks. prob. Bartkowski z Nowego, ks. prob. Karczyński z Łasina, ks. prob. Kropkowski z Kruszyn.



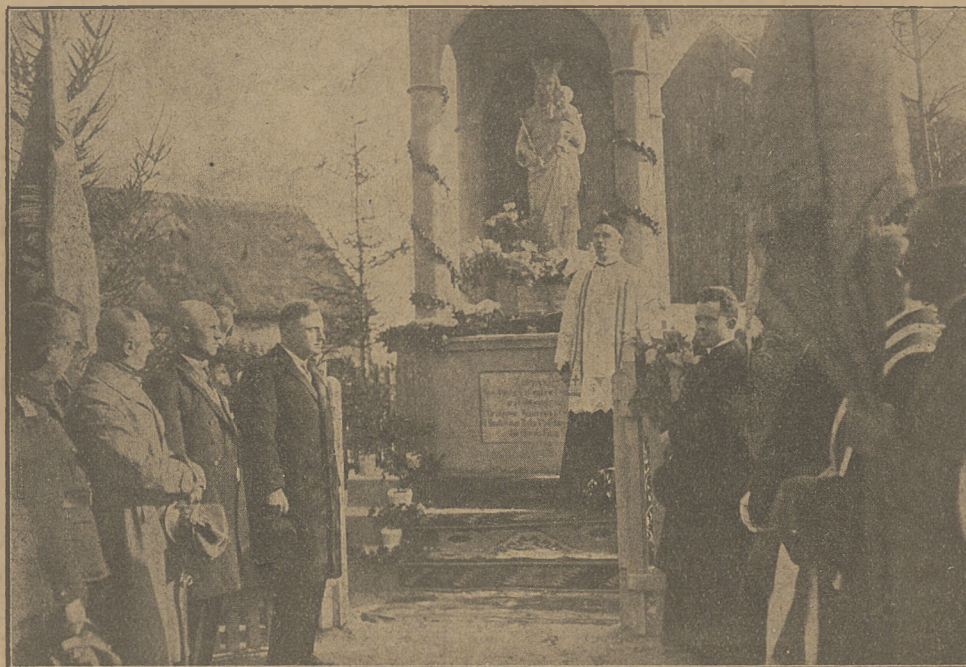
Uroczysta zmiana warty przed komendą miasta przez oddział 36 pp. w Warszawie ze sztandarem z okazji przypadających w dniu 19. III. br. imienin Marszałka Piłsudskiego.



J. E. Ks. Arcybiskup Franciszek Marmaggi
nowy Nuncjusz Apostolski w Polsce.



FRANCISZEK ZIÓLKOWSKI,
prezes Tow. Powst. i Wojaków w Łążyńcu, powiat Toruński;
zasłużony działacz społeczny czasów niewoli.



Tow. Powstańców i Wojaków w Brzozowie powiat chełmiński obchodziło przed niedawnym czasem uroczystość poświęcenia figury „Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej” — Górny obrazek: Przemówienie ks. prob. Bączkowskiego z Chełmna po poświęceniu figury. — Dolny obrazek: Defilada Powst. i Woj.



Życie Polaków w Brazylii.



Życie Polaków w Brazylii dla tych emigrantów, którzy są w posiadaniu skrawka tej bogatej ziemi, przedstawia pasmo prac nad uprawą szerokich połaci, często o wyglądzie dzikich, porośniętych drzewami i krzewami, wzgórz. U góry widzimy kolonję w Itaperussu, u dołu w Senador corrcia (Parana), gdzie na pierwszym planie stoją szałas-y nowoprzybyłych emigrantów polskich.



O poparciu dla Związku Powst. i Wojaków.

Zjazdy Okręgowe, jakie w ostatnim czasie odbyły się w Grudziądzu, Tczewie i Bydgoszczy, wykazały społeczeństwu, że organizacja Związku Powst. i Wojaków rozwija się pomyślnie i zatacza coraz szersze kręgi.

Kiedy w roku 1921 powstała myśl zorganizowania placówek Powstańców i Wojaków dla szerzenia idei obrony Państwa i przysposobienia wojskowego — liczne rzesze byłych wojaków tłumnie pospieszyły pod sztandar, na którym widnieje napis „Za honor i Ojczyznę“. Wszędzie znaleźli się ludzie ideowi, którzy z wiarą w powodzenie zabrali się do pracy twórczej, organizując w wszystkich miastach, miasteczkach i większych osiedlach wiejskich Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Praca ich mogła napotkać początkowo na trudności, które hamowały rozwój tej pożytecznej organizacji. Obojętność społeczeństwa została jednak z czasem częściowo pokonana i dziś po siedmioletniej pracy Związek Powst. i Woj. spoglądać może na piękne wyniki swej pracy. Ogromny zastęp byłych wojaków, sięgający na Pomorzu liczbą 36.000 karnych członków, jest niezbitym dowodem, że Zarządy poszczególnych placówek i wyższych władz organizacyjnych dołożyły wszelkich sił, aby stworzyć armię rezerwową, z którą dziś na Pomorzu liczyć się trzeba. Jest to bowiem najsilniejsza organizacja na Pomorzu.

Ponieważ terenem działalności towarzystwa na wsi jest po większej części parafia, a Przewielebne Duchowieństwo gorliwie współdziała z Powstańcami i Wojakami, przeto duchowieństwu należy się szczerze uznanie za jego trudy.

Do rozrostu Związku Powstańców i Wojaków przyczyniło się również poparcie władz wojskowych i cywilnych, które nas zawsze i wszędzie intensywnie popierały.

Nie możemy jednak poprzestać na tem, cośmy dotychczas zdziałali. Starać się musimy w dalszym ciągu powiększyć szeregi Powstańców i Wojaków, gdyż szczególnie my Pomorzanie — sąsiadujący z butnym krzyżakiem, trzymać musimy silną straż na najwyższej wysuniętych rubieżach zachodnich naszej Ojczyzny.

Do osiągnięcia wytkniętego celu potrzeba nam przede wszystkim moralnego poparcia całego patriotycznie myślącego społeczeństwa.

Jeżeli zważymy na zakusy Niemców, którzy w swych „Stahlhelmach“ i „Wehrwolfach“ niedwuznacznie propagują ideę odwetową, a pozatem doświadczeni wynikiem ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu, który na Pomorzu wprowadził do ciał

ustawodawczych aż 4 niemców — ocknąć się musimy wszyscy, a szczególnie ci obojętnie odnoszący się do naszej ideowej i twórczej pracy.

Z przemówień licznych delegatów, przybyłych na poszczególne zjazdy wynikało, że nie wszystkie te osoby, które swoim wpływem mogłyby przyczynić się do podwojenia liczby członków — zajmują do Powstańców i Wojaków życzliwe stanowisko. Często brak towarzystwu odpowiedniego kierownictwa, przezco nie może one rozwijać się należycie. W innych natomiast placówkach jest kierownictwo sprężyste, a członkowie są ospali. Dzieje się to przeważnie na wsi, gdzie stosunkowo mniej znaleźć można ludzi doświadczonych w pracy społecznej.

Uważamy za swój obowiązek zwrócić się z gorącym apelem do wszystkich, którym dobro Ojczyzny leży na sercu, a szczególnie do dzierżawców majątków państwowych i właścicieli osad likwidacyjnych, anulacyjnych i parcelacyjnych, aby nie stronili od należenia do organizacji państwo-twórczych. Wszak ci wszyscy, którzy z tytułu dzierżawy majątków państwowych wzgl. nabycia osad zawdzięczają swój byt materialny Polsce — powinni dla niej zawsze i intensywnie pracować. A przyczyniając się do rozwoju organizacji naszej, spełnią swój obowiązek.

Urzednicy państwowi i samorządowi, w zrozumieniu ważności istnienia Związku Powstańców i Wojaków, bardzo ruchliwie współdziałają w pożytecznej naszej organizacji, a nawet zajmują w niej naczelne stanowiska. Niestety brak tam jeszcze wielu. Do nich zwracamy się z przypomnieniem, że w pierwszym rzędzie ich nie powinno u nas zabraknąć.

Nie można z osobna zwracać się do poszczególnych zawodów, gdyż brak na to miejsca. Przekonani bowiem jesteśmy, że prośba nasza o gorliwe popieranie Powstańców i Wojaków nie przebrzmi bez echa.

Do handlu i przemysłu kierujemy serdeczną prośbę, aby popierał nas materialnie przez abonowanie pisma Powstańców i Wojaków „STRAŻNICY BAŁTYCKIEJ“, rozchodzącego się w całym naszym Związku i przez wszelkie placówki obowiązkowo abonowanego. Umieszczone w „Strażnicy Bałtyckiej“ ogłoszenia przynoszą wielkie korzyści z powodu licznego czytania jej przez członków Związku Powstańców i Wojaków.

Jeżeli całe społeczeństwo pomorskie zrozumie ważność istnienia Związku Powstańców i Wojaków i poprze naszą mozolną pracę, tem większe będą jej wyniki dla dobra Pomorza i Ojczyzny.

Tadeusz Ziółkowski.

Statuty Związku Powstańców i Wojaków.

Nowy nakład zbioru statutów Związku Powst. i Wojaków z poprawkami uchwalonemi na zjeździe delegatów w Toruniu, wyszedł z druku. Cena za 1 egz. wynosi 20 groszy. (Dla Zarządów Okręgowych i Obwod. odpowiedni rabat.)
Prosimy o odwrotne nadesłanie zamówień na nasz adres:

Wydawnictwo „Strażnicy Bałtyckiej“ w Grudziądzu.

Polska musi być silnem mocarstwem morskiem.

W nr. 10 „Żołnierza Wielkopolskiego“ ukazał się odczyt gen. Zaruskiego, wygłoszony w Poznaniu na posiedzeniu Wiedzy Wojskowej, który z powodu jego aktualności podajemy w streszczeniu.

Nie wiele jest narodów, któreby były tak mało zbliżone z morzem, jak naród polski. Pomimo, że w rozwoju dziejowym osiągnęliśmy jego wybrzeża, jednakże pozostaliśmy mu obcy, obcy wszelkim sprawom, które są z nim związane.

Dziś, dzięki kataklizmowi wojny światowej, znowu odzyskaliśmy morze i nie wolno już zapominać o tym, że posiadanie go jest warunkiem naszego istnienia, że musimy je opanować mocno, musimy naprawić błędy, popełnione w przeszłości.

Przypuśćmy na chwilę, że jeszcze raz jesteśmy odepchnięci od morza. Czy będziemy mogli wówczas istnieć, jako naród niepodległy? Czy będziemy mogli sami regulować nasze życie gospodarcze, czy pod tym względem nieuzależnimy się od Niemców, którzy dostarczając nam tego, co jest nam niezbędne, będą nam jednocześnie dyktować ceny dowolne, ceny większe niż na rynku światowym?

Czy bilibyśmy niezależni pod względem politycznym? Czy moglibyśmy wówczas długo prowadzić wojnę? Niema takiego państwa, które mogłoby zupełnie wystarczać samo sobie. Państwa, które, wskutek specjalnych warunków, stały się przemysłowcami, odczuwają brak chleba, państwa rolnicze odczuwają brak produktów przemysłowych lub bogactw kopalnianych. My również jakkolwiek bogaci, odczuwamy pewne braki, które musimy uzupełniać przez dowóz. To też gdyby ten przywóz został uniemożliwiony, a przynajmniej bardzo ograniczony przez zamknięcie nam drogi morskiej, odbiło by się to bardzo ujemnie na przebiegu toczonej przez nas walki.

A więc morze jest dla nas nieodzowne!

I choć mamy dużo innych spraw, o których pamiętać musimy, to jednakże w ich powodzi nie wiele jest tak bardzo ważnych, jak sprawa posiadania morza!

Jest ono dla nas środkiem łączności z całym światem, tędy prowadzi droga wszędzie.

To też, choć skrawek wybrzeża, jaki mamy, jest niewielki, utrzymać go za wszelką cenę musimy: posiadanie go jest kwestją bytu Polski.

Gdy przejdziemy myślą nasze dzieje, przekonamy się, że Słowianie chętnie ku nam wyciągali ręce. Królowie nasi oraz wybitni mężowie stanu, chcieli niejednokrotnie urzeczywistnić swą myśl opanowania morza, stwarzając flotę polską. Jednakże te usiłowania nie znajdowały poparcia wśród klasy rządzącej, która spławiając do Gdańska drzewo czy zboże, poza Gdańsk nie sięgała myślą, nie interesowała się dalszym morzem, nierozumiała, że Gdańsk, wożąc nasze towary, tuczy się na pośrednictwie, że niepotrzebnie topią się tam nasze pieniądze.

Gdańsk natomiast wiedział i rozumiał, że flota polska poderwałaby jego byt, oparty przedewszystkiem na pośrednictwie. To też ciągle widzimy jego

politykę, zmierzającą do tego, aby przeszkadzać tworzeniu się floty polskiej i niedopuszczać do jej powstania.

W rządzie tych, którzy najbardziej propagowali ideję floty polskiej, stali Bolesław Chrobry, Zygmunt August, Stefan Batory, jakkolwiek zajęty wojną z Moskwą, nakoniec Władysław IV.

Król Władysław IV. najdalej posunął tę sprawę. Założył on warsztaty w Pucku, gdzie budowano i wyposażano okręty. Tworzył on flotę, jakkolwiek Gdańszczanie wszelkimi sposobami starali się temu przeszkadzać.

Miejsce, które Król wybrał dla budowy portu — było to samo, na którym obecnie budujemy port t. j. u brzegów Oksywji.

Jednakże już od Władysława IV. ręka z mieczem, bandera polska, przestała się pojawiać na powierzchni mórz i trzeba było wielu, wielu lat aby bandera ta znowu na morze wypłynęła.

Zaczątki floty, jakie mamy obecnie, są jeszcze bardzo nikłe i zupełnie niewystarczające w stosunku do naszych potrzeb.

Cyfry, które na poparcie tego można przytoczyć, są zdumiewające, ale zarazem przerażają. Ponieważ nie mamy własnej floty, cały nasz eksport i import odbywa się wskutek tego na cudzych okrętach, z czego 44% przewożą okręty niemieckie, 54½% okręty innych państw, a zaledwo 1¼% przewożą istniejące obecnie okręty polskie. Mamy tych okrętów 8, podczas gdy potrzeba ich 288. Co za sumy olbrzymie wychodzą wskutek tego z kraju na opłatę przewozu, sumy, które mogłyby i które powinny w kraju pozostać. Za frachty zamorskie płacimy rocznie 374 milj. złotych, co wynosi na głowę 12 zł. rocznego podatku, wypłacanego obcym państwom. Obce towarzystwa, przewożące na swych okrętach tylko emigrantów polskich, zarabiają od nas 50 milj. złotych.

Polska spożywa rocznie 80 tysięcy tonn śledzi, przewożonych na obcych okrętach, a z tego przewozu żyją setki rodzin i utrzymuje się cała flotylla norweska i duńska.

Widać z tego, że aby doprowadzić naszą flotę do stanu odpowiadającego naszym potrzebom — czeka nas jeszcze praca olbrzymia, ale jest to praca, którą wykonać musimy, która się opłaci, bez względu na poniesione wysiłki.

Po za znaczeniem ekonomicznem ma flota również znaczenie polityczne i wojskowe. Okręty polskie, zawijające do obcego portu dają znać o istnieniu państwa, o jego żywotności i rozwoju.

Jak stwierdził poseł polski w Helsingforsie — cała jego roczna praca propagandowa na rzecz Polski, jego chęć uświadomienia Finlandji o sytuacji polskiej — nie dały takiego wyniku, jak przybycie okrętu szkolnego „Lwów“, który pojawił się w porcie Finlandji.

Gdybyśmy mogli mieć wcześniej port i własną flotę, nie istniałaby zapewne kwestja „korytarza“, sztucznego tworu, który komplikuje stosunki międzynarodowe, ale byłaby to ziemia pomorska, uznana przez wszystkich za część Polski, która nie może być od niej odłączona.

Pod względem wojskowym — daliśmy dość dowodów, że przygotowujemy się tylko do obrony. Aby jednakże była ona skuteczna, musimy się zdobyć na środki obronne, to jest małe jednostki morskie, torpedowce i kontrtorpedowce, łodzie podwodne, nakoniec miny. Mając te środki, będziemy mogli prowadzić skuteczną walkę obronną nawet z ciężkimi krążownikami.

Nasze wybrzeże, jakkolwiek małe, musi i może nam wystarczyć, trzeba jednak dobrze je urządzić, tymbardziej, że ma ono do tego odpowiednie warunki, dzięki którym Gdynia może się stać największym portem świata.

Leży ona w delcie pradawnych rzek polodowcowych, na terenie bardzo łatwym dla robót czerpalnych. Port tworzy się bowiem w ten sposób, że część morza zostaje, jakby murem ogrodzona „falachronem“, poczem z wewnątrz zapomocą dragi wybiera się torf, który wywozi się na pełne morze. Obecnie już kesony wżarły się na 2 klm. wgłąb, a możemy się tak posuwać wciąż dalej i dalej, tworząc port dla olbrzymiej i potężnej marynarki.

Port będzie ukończony w 1930 r., przyczem później może być ciągle rozbudowywany. Narazie będzie to początek, który da nam możliwość skierować nasz import przez Gdynię, co jednakże nie wystarczy i sporo jeszcze pracy pozostanie dla Gdańska, który w dalszym ciągu musimy za swój port uważać.

Trzecim portem będzie Tczew, gdzie umieściło się towarzystwo „Wisła — Bałtyk“. Ujście Wisły wprost do Bałtyku było oddawna zamulone i nie używane. Jednakże w niedalekiej przyszłości proponowane jest odmulenie go i pogłębienie dna, tak by port w Tczewie mógł przyjmować wszelkie okręty morskie.

Co do mieszkańców wybrzeża, to nasi Kaszubi dzielnie oparli się naporowi niemieczyzny i zachowali swą odrębność słowiańską. Szczególnie na półwyspie, przypominają oni często mową i cechami charakteru naszych górali, którzy przechowali podobne stare zabytki językowe.

Rybaczy dają doskonały element marynarski, oswojony i zżyty z morzem, jakkolwiek rzadko dochodzą do stopni podoficerskich.

Do tej pory Kaszubi żyli w dużej nędzy, a pólów ryb prowadzili nieumiejętnie i na małą skalę. Czekali oni poprostu, aż ryba przyjdzie do nich, rzadko tylko zapuszczając się dalej na morze, tymczasem Bałtyk jest znacznie mniej słony, niż inne morza i wskutek tego jest zoologicznie dość ubogi. To też, aby rybołówstwo mogło się rozwinąć na szeroką skalę, trzeba by je wyprowadzić dalej na północ do Islandji.

Nakoniec stoi przed nami jeszcze jedno zadanie — to rozwój amatorskiego żeglarstwa. Żeglarstwo — to nie tylko przyjemny sport, ale akcja o znaczeniu państwowem.

Do tej pory jesteśmy jeszcze narodem nawskroś lądowym, a sprawy morza nie wiele nas obchodzą. I w przyszłości będziemy ciągle biernymi widzami wysiłków i poczynań rządu, jeżeli sami nie zbliżymy się do morza, nie wzbudzimy u siebie zainteresowania dla niego, nie pokochamy jego bezkresnych obszarów.

Sport yachting może właśnie wytworzyć ten węzeł między narodem lądowym, a morzem, wytworzy liczne zastępy miłośników morza, da nam dużo żeglarzy dla wojny.

Oczywiście, że nie każdy może sobie pozwolić na kupienie yachtu, który kosztuje 10—20 tys. złotych, można jednak nabyć go na prawach kooperatywy, a następnie korzystać kolejno, według przyjętego regulaminu.

Nasza praca dążąca do tego, by stworzyć z Polski silne mocarstwo morskie — rozwija się stale, acz bardzo powoli.

Od siedmiu lat istnieje komitet budowy floty narodowej, który reprezentuje zamierzenia rządu. Jego prezesem jest marszałek sejmu. Jakkolwiek komitet ten istnieje dość dawno, to po dłuższej przerwie, dopiero w roku ubiegłym przystąpił do działania.

Jest on oparty na zasadzie powszechności. Każdy, który wpłaca 1 złoty rocznie, jest jego członkiem wspierającym, poza innymi członkami, którzy ponoszą większe ciężary materialne.

Nie o tych jednak głównie chodzi. Chodzi przede wszystkim o te liczne rzesze, które wpłacają złotych; chodzi bowiem o te miliony, które tą drogą można zebrać. I tu znowu cyfry są zdumiewające. Oto gdyby każdy obywatel ofiarował tę niewielką sumę, moglibyśmy sobie co rok kupić 25 nowych okrętów, to jest w ciągu 10 lat stworzyć całą potężną flotę handlową, urzeczywistnić to, co obecnie jest tylko marzeniem.

Gdyby tylko $\frac{1}{8}$ część obywateli wzięła na siebie ten obowiązek, już można by co roku zakupić 4 nowe okręty. A przecież nie jest to ciężki obowiązek.

Obok wymienionego komitetu pracuje jeszcze Liga Morska i Rzeczna, której zadaniem jest propaganda idei morskiej, podczas gdy Komitet Budowy Floty ma przed sobą tylko jeden bezpośredni cel, to jest budowę floty z tych drobnych złotych składek. Chcę on jednak, aby ta flota odpowiadała naszym potrzebom gospodarczym i była godna imienia polski.

Apeluję do wszystkich oficerów, by pamiętali o tem, że nasza silna i wielka flota jest niezbędnym warunkiem istnienia Polski, że nasze piękne wybrzeża są nie tylko miejscem kąpielowem, ale są również warsztatem ciężkiej, ale wdzięcznej pracy.



KS. J. A. ŁUKASZKIEWICZ.

Nad modrym Dunajem.

Walec J. Straussa „Nad modrym Dunajem“ ilustrowany jest pieśnią, baletem i rozmaitemi warjancjami muzycznymi.

Możeby w Polsce znalazł się kompozytor, któryby na temat *błękitno-srebrzystej Wisły* skomponował muzykę i polskimi ilustrował ją tańcami. Walec Straussa „Nad modrym Dunajem“ składa się z pięciu części, a każdą część odmienny ilustruje balet.

Podobnie mógłby uczynić autor w kompozycji „Nad błękitno-srebrzystą Wisłą“. W pierwszej części byłaby *Polka* i taniec w strojach śląskich. W drugiej *Krakowiak* i taniec w strojach krakowskich. W trzeciej części *Mazur* i taniec w strojach mazowieckich (Warszawa). W czwartej *Kujawiak* i taniec w strojach kujawskich. W piątej wreszcie *Polonez* i taniec w strojach pomorskich.

Począwszy od Grudziądza, Wisła posiada największą wspaniałość i majestat, dlatego tu należy uczcić ją najpoważniejszym tańcem polonezem. Grudziądz jest perłą, która spina wachlarz, delty ramiona, zwane *nogatami* , którymi Wisła toczy nadmierne swe wody do Bałtyku.

Dawniej delta zaczynała się poza Ossą we wsi Wełcz. Później jednak odnoga ta wyschła, gdy rzeki zasilające ją wodami skierowano do Ossy, aby pędziła młyny w Kłodce i Grudziądzu. Ślady wy-

schniętego nogatu Wisły pozostały jeszcze poza Grudziądzem. Dalej nazwy miejscowości jak Kwidzyn, i rozmaite Werdery.

Co do *Poloneza* , jestto nazwa francuska polskiego tańca (dance polonaise), którą spolszczyliśmy na Poloneza. Dawniej, zanim przyjęliśmy chrześcijaństwo, mieliśmy rozmaite tańce narodowe. Były np. tańce *religijne* poważne, hieratyczne, którymi czczono Trzygłowa (symbol Trójcy) lub Światowida. Potem tańce *rycerskie* , wojenne, tryumfujące po zwycięstwie, lub żałobne po przegranej, na mogiłach poległych. Wreszcie domowe, z okazji rozmaitych uroczystości rodzinnych.

Za czasów chrześcijańskich niektóre tańce poszły w zapomnienie, a inne pozostały. Nie miały one specjalnych nazw, tylko numera. Muzyce polecono: — zagrajcie *Polskiego* nr. 2, lub *Polskiego* nr. 5. W XV wieku gdy zaczęli napływać do nas Francuzi, mówili i pisali o naszych tańcach narodowych, że są to dance polonaise. Stąd nazwa się utarła — polonez.

Obecnie jest tylko jeden rodzaj polonezu poważnego z rozmaitemi odmianami. Opisał je barwnie A. Mickiewicz w „Panu Tadeuszu“.

Rzucam myśl uczczenia błękitno-srebrnej Wisły muzyką, tańcem i pieśnią. Może się znajdą autorzy i kompozytorzy, którzy ją opracują na wzór wiedeńskich miłośników słowiańskiego Dunaju.

KS. J. ŁUKASZKIEWICZ.

Co to jest archiwum a co muzeum.

Nie wszyscy rozumieją znaczenie tych obcych wyrazów. Wielu myśli, że Muzeum jest schowanie dla muz, a w Archiwum przechowują stare papiery.

Tymczasem Muzeum jest historją pisaną wykopaliskami z kamienia, rogu, brązu, żelaza i z innych materiałów trwałych. Archiwum zaś, jest historją miasta, pisaną na pergaminie lub papierze od najdawniejszych czasów, aż do dnia dzisiejszego.

Archiwum jest historją nie tylko dawnych czasów sięgających aż do dnia jego założenia, względnie odznaczenia osady wiejskiej przywilejem miejskim, ale jest także historją dalszych losów miasta, jakie przechodziło ono pod rozmaitymi panującymi aż do dnia dzisiejszego.

Na podstawie badań archiwalnych dowiadujemy się, że Grudziądz był miastem — wsią, rozłożonem między Tryną i Ossą, na wzgórzach grudzistych nad Wisłą, których wysokość największa wynosi 80 metrów. Taki sam był początek wielu miast na Pomorzu i w Wielkopolsce, jak dowodzi historja. Mieszczanie w lecie zajmowali się uprawą roli i ogrodów, a zimą rzemiosłem i handlem.

Ponieważ Wisła często wylewała, wciskając się łożyskiem Tryny do jeziora Tuszewskiego, aż do wzgórz Gradowych i Księżych po Ossę, wówczas Grudziądz bezpieczną był Wyspą. Chronili się wtedy na niej okoliczni mieszkańcy, jakoteż kupcy, któ-

rzy z południowych stron ciągnęli przez Grudziądz nad Bałtyk po bursztyn.

Największe skupienie kupców w Grudziądzu wsi było nad Ossą, dziś Parsk, gdzie był rynek, Świątynia Trzygłowa i magazyny handlowe. Tutaj przybył w 995 r. Chrobry, pokonawszy Prusów, nadał Grudziądzowi pierwszy przywilej, czyniąc go miastem na wzór Gniezna i Poznania. Obok miasta wysoczyźnie zbudował gród obronny otoczony rowami, wałami i palisadą.

Drugi przywilej nadał miastu biskup Chrystjan, gdy po zburzeniu i spaleniu miasta przez Prusów około 1220 r., odbudował je w dorzeczu Tryny, gdzie dziś istnieje.

Trzeci przywilej dali miastu Krzyżacy, gdy 1255 r. zamienili Grudziądz z biskupem Ernestem za Kwidzyn i Prabuty. Sprowadziwszy dużo Niemców do miasta polskiego, gdy Krzyżacy czuli się bezpiecznymi, odebrali miastu poprzednie trzy przywileje w 1291 r., obcięli mu granice do połowy i wystawili przywilej na podstawie prawa Chełmińsko-Magdeburgskiego.

W 1891 r. obchodzili prusacy 600-letni jubileusz założenia Grudziądza z Wielkim hałasem i krzykiem. Odpowiedział im na to ks. Kujat, historyk, udowadniając, że kłamią rozmyślnie. Zniszczyli miastu poprzednie trzy przywileje i obcięli granice.

Odtąd miasto postanowiło lepiej bronić swych dokumentów. Sprawilo dębową skrzynię, okutą żelazem i umieściło w niej otrzymane czwarte przywileje oraz inne dokumenta. Skrzynię oddano burmistrzowi do osobistej opieki. Z dokumentów robili odpisy, które pokazywano przy sporach i procesach. To był początek archiwum Grudziądza 1291 r.

Gdy akta wzrastały, przeniesiono Archiwum do Ratusza na rynku. Miasto odkupiło od Krzyżaków Bazar handlowy na rynku i przerobiło go na ratusz. Spalił się on w 1831 r. Zakupiono kamienicę w rynku, gdzie dziś „Królewski Dwór“ przerobiono na ratusz, ale i ten spłonął w 1893 roku. — Miasto kupiło od Fiskusu dawne Kolegium Jezuitów 1895 r. Gdzie był ratusz tam było Archiwum. Wreszcie 1911 r. zbudowało miasto przy pomocy Rządu i zapisu Rötkego na ulicy Lipowej Nr. 28 wspaniałą budynek, w którym umieściło w suteranach Archiwum, na parterze Muzeum, a na I piętrze Bibliotekę i Czytelnię.

Archiwum jest instytucją żywotną, wzrasta ciągle i powiększa się dokumentami, jakie nadsyła mu Magistrat oraz urzęda rozmaite, nadto darowiznami

osób prywatnych, firm, przedsiębiorstw i sprawozdaniami Towarzystw, spółek, które chcą uwiecznić pamięć swej działalności na długie wieki. Interesującym jest zbiór gazet polskich i niemieckich, jakie wychodziły i wychodzą w Grudziądzu, książek, broszur, ulotek a nawet klepsydr oraz repertuary teatralne, gdyż zbiory te dają historykowi obraz życia naukowego, gospodarczego, towarzyskiego i politycznego.

Archiwum jest olbrzymim majątkiem miasta nieocenionej wartości. Gdyby jaki dokument królewski zginął lub spalił się, niemożna go już kupić nawet za miliony złotych. Dlatego każde miasto przechowuje swoje archiwum w miejscu sklepienem, zabezpieczonem od ognia i okratowanem w celu zabezpieczenia go od złodziei. Wiele rodzin znajduje tu swoich przodków, którzy przed wiekami pracowali i dowody posiadania swych realności lub granic gruntów i ogrodów. Uczeni znajdują kopalnię złota od swych prac, a szkoły i zwiedzający obraz przeszłości i terażniejszych czasów.

Kochajmy archiwum i przesyłajmy mu rzeczy pamiątkowe do przechowania.

Konsekracja Najprzew. ks. Bisk.-Sufragana Konstantego Dominika.

W niedzielę, dnia 25. III. 1928 r., t. j. w święto Zwiastowania Najśw. Marji Panny, odbyła się w kościele katedralnym w Pelplinie uroczystość konsekracyjna Najprzewieleb. Ks. Biskupa-Sufragana Dominika.

Była to wielka i pamiętna uroczystość nie tylko dla ludności samej stolicy biskupiej, lecz także dla wiernych całej Diecezji Chełmińskiej.

Ks. Biskup Dominik, syn ziemi pomorskiej, rodowity Kaszuba jest człowiekiem niezwykłych zalet umysłu i serca, wzorowy duszpasterz i doskonały wychowawca całych zastępów kapłanów, a odznacza się wielką pobożnością i dobrotliwością, przez co jest znanym i cenionym tak przez duchowieństwo jakoteż i przez diecezjan.

Cały Pelplin był wspaniale przyozdobiony zieleńią, sztandarami i bramami triumfalnymi.

W sobotę oczekiwał ks. biskup Dominik na dworcze przyjazdu księży biskupów-współkonsekratorów Krynickyiego z Włocławka i Radońskiego z Poznania. Po serdecznem powitaniu towarzyszył im do pałacu biskupiego, w którym zamieszkali.

W niedzielę gromadziły się już wcześniej na Rynku towarzystwa miejscowe oraz z bliższej i dalszej okolicy w bardzo pokażnej liczbie — z 58 sztandarami i 3 orkiestrami, w tem miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków oraz S. M. P. z Subków i Nowejcerkwi. Z Rynku udano się w wspaniałym pochodzie przed katedrę, gdzie utworzono bardzo długi szpaler.

Na uroczystości konsekracyjnej w katedrze byli oprócz liczne go duchowieństwa obecni przedsta-

wiciele władz: wojewoda Młodzianowski, generał Rachmistruk z Grudziądza, prokurator Sądu Apelacyjnego Lewandowski, kurator Szewmin, starostowie z Tczewa i Starogardu i wiele innych.

Aktu konsekracji dokonał ks. biskup dr. Okoniewski z asystą wyżej wymienionych dwóch biskupów z Włocławka i Poznania. Przepisane ceremonjałem dary dla Biskupa-Konsekratora nieśli: ks. dziekan Lewandowski z Pelplina i p. Donimirski z Łysomic (2 świece), miejscowy sołtys Redzimski i p. Tarliński z Wielkiejwsi nad morzem, gdzie się ks. biskup Dominik urodził (dwa chleby), pp. profesor Malotka z Żarnówca i Potrykus z Chłapowa na Kaszubach (2 baryłki wina).

Po skończonych obrzędach konsekracyjnych pojechał ks. biskup Dominik do swego dotychczasowego mieszkania w Seminarjum Duchownem, gdzie odbierał powinszowania.

O godz. 1 w południe odbył się w pałacu biskupim obiad dla dostojników kościelnych i świeckich.

Krótko przed godz. 8 wiecz. urządziły towarzystwa pelplińskie przy świetle pochodni i dźwiękach muzyki wspaniałe pochod przed kurją ks. biskupa Dominika. Tam po śpiewie, wykonanym przez Tow. św. Cecylji, ks. dziekan Lewandowski złożył nowemu Księciu kościoła hołd czci, za co ks. Biskup w serdecznością i skromnością nacechowanych słowach odpowiedział, kończąc okrzykiem na cześć Ojca św. i p. Prezydenta Rzplitej.

Nakoniec odśpiewano przed figurą Matki Boskiej pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Sport

Grudziądzki Klub Sportowy 1925 przy Pe-Pe-Ge bije Polonję (Bydgoszcz).

Zawody powyższe odbyły się w niedzielę dnia 11-go marca o godz. 15.30 w Bydgoszczy i stanowiły atrakcję zaczynającego się sezonu piłkarskiego, ściągając kilkaset widzów na boisko miejskie.

Grę rozpoczyna Polonja z wiatrem i nadaje jej ostre tempo; wzajemne błyskawiczne ataki likwidują pewnie obrońcy obu drużyn.

Po 20-mnutowej grze zdobywa pierwszą bramkę Polonja. Pe-Pe-Ge wyrównuje przez Józefowicza. Dalej zdobywa Szlagowski z przeboju dwie bramki dla Pe-Pe-Ge, krótko przed końcem pierwszej połowy umieszcza Polonja piłkę poraz drugi w bramce Pe-Pe-Ge. Przy stanie 3:2 dla Pe-Pe-Ge, po zupełnie wyrównanej grze następuje przerwa.

Po przerwie gra Pe-Pe-Ge z wiatrem dochodzi coraz więcej do głosu i lekko przeważa. Polonji brak jednolitości, drużyna widocznie spada na siłach. Atak Pe-Pe-Ge bierze inicjatywę i zdobywa przez Józefowicza, Maliszewskiego i Nawrockiego dalsze cztery bramki. Pod koniec gry Polonja uzyskuje jeszcze jedną bramkę i wynik ustala na 7 : 3 dla Pe-Pe-Ge.

Z powodu powyższego meczu widzimy, że drużyna Pe-Pe-Ge należy niewątpliwie do najlepszych i najsilniejszych na Pomorzu. Sędzia bezstronny.

Mecz piłki nożnej w Czersku.

W niedzielę, dnia 18-go marca br. odbył się tu na boisku mecz piłki nożnej pomiędzy I drużyną „Sokoła“ Czersk a I drużyną S. K. S. Starogard, który zakończył się wynikiem 2:1 (2:0) na korzyść Starogardu.

K. S. „Astorja“ — P. K. S. — Podgórz 5 : 0.

W niedzielę, dnia 11 III 1928 r. odbył się mecz piłki nożnej, z powyżej wymienionymi drużynami, który zakończył się zwycięstwem „Astorji“.

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Grudziądzu.

Dnia 18 III 28. odbył się bieg na przełaj urządzony przez Olimpję. Zwyciężył w dobrym czasie i niezłej formie Kuleczka (T.S. Olimpja), drugim był Piotrowski K.S. Wisła), trzecim Szafranski (sierżant 6 pułku piechoty).

Pogoda była sprzyjająca; publiczności zebrało się dość dużo. Bieg rozpoczął się o godz. 2,30 po południu; start i meta znajdowały się obok Leśniczówki w Parku Miejskim. Zwycięzca uzyskał czas 14 min. 12 sek. na trasie wynoszącej 3 500 mtr.

Biegiem tym otworzyła Olimpja sezon lekkoatletyczny w Grudziądzu. Oby stał się on bodźcem do dalszych owocnych prac w tej dziedzinie sportu.

NAD POLSKIM MORZEM.

Gdynia rozszerza się w niezwykle szybkim tempie.

Ruch budowlany wzmógł się znacznie. Wspaniałe kamienice cztery i pięciopiętrowe, a nawet ostatnio i wyższe, powstają jedna za drugą. Rozmach i energia twórcza widoczna na każdym kroku. Na peryferjach miasta szczególnie ruch budowlany się ożywił, a to w kierunku do Grabowa, Oksywia i znanej z pięknego położenia miejscowości klimatycznej, Orłowa. Wszędzie wre praca. Wojskowość również nie pozostaje w tyle. Po zbudowaniu monumentalnych gmachów koszar marynarki wojennej, wspaniałego, reprezentacyjnego dowództwa floty i niemniej pięknego gmachu kasyna oficerskiego, jak i świetlicy marynarskiej przystępuje do budowy już drugiego domu dla rodzin podoficerów marynarki wojennej, intendentury i magazynów; Oksywie, które stało się terenem budownictwa wojskowego, dużo na tem zyskało, gdyż rozrasta się nadzwyczaj szybko. W projektach znajduje się jeszcze plan budowy niedużego kościoła garnizonowego, który na razie z braku funduszy zrealizowanym być nie może.

O rozbudowę portu i miasta Gdyni.

W ubiegłych dniach odbyło się w gmachu Urzędu Marynarki Handlowej w Gdyni pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału inż. St. Łęgowskiego w

obecności p. Wojewody Młodzianowskiego posiedzenie Stałej Komisji dla rozbudowy portu i miasta Gdyni. Omawiano dalsze postępy regulacji miasta i budowy portu. Po naradach obejrzano obecny stan robót. Obszerną dyskusję wywołała budowa kolonii robotniczej i rybackiej.

Są wszelkie widoki prędkiego doprowadzenia tych robót do końca. Dalej rozważano możliwości zwiększenia zdolności przepustowej kolei do Gdyni na rok 1928 i 1929.

Również omawiano sprawę szosy Oksywie—Gdynia, która to robota w najbliższych dniach będzie oddana firmie budowlanej do wykonania.

Następne posiedzenie ma się odbyć w Gdyni 20. kwietnia. Mają być na tem posiedzeniu omawiane inwestycje, sprawy mieszkań dla robotników, sprawa budowy wiaduktów pod koleją i szereg spraw drobniejszych.

Hotel zimowy w Gdyni.

Pierwsze Towarzystwo Kąpieli morskich w Gdyni rozpoczęło tuż nad morzem na terenie Kamiennej Góry budowę wielkiego hotelu zimowego. Hotel ten będzie posiadał wszelkie urządzenia nowoczesne, jak wodociągi, światło elektryczne, centralne ogrzewanie i telefony w pokojach. W hotelu mieścić się będą obszerne lokale klubowe, czytelnia, sala restauracyjna, kąpiele gorące itd., słowem hotel zbudowany i

urządzone zostanie według wymagań ostatniej techniki zachodnio-europejskiej. Koszta budowy bez urządzenia wyniosą około 600 tysięcy złotych.

Ruch budowlany w Gdyni.

Na terenie Kamiennej Góry buduje się obecnie piętnaście domów mieszkalnych i will, które zostaną wykończone jeszcze przed tegorocznym sezonem kąpielowym. Wszystkie budowle będą zaopatrzone w nowoczesne urządzenia komfortowe.

Z życia portowego.

W ostatnim czasie zwiedziła port w Gdyni komisja międzyministerjalna. — Na kilka dni przedtem bawiła tu wycieczka angielska w związku z projektami gospodarczej rozbudowy portu. Jak wiadomo przybędą tu niebawem z Birmy (port Rangoon) dwa wielkie parowce angielskie z ładunkiem kilkunastu tysięcy ton ryżu, oraz zapowiada się powstanie anglo-polskiej linii pasażersko-towarowej.

Zjazd Okręgowy Powst. i Wojaków w Grudziądzu.

W niedzielę dnia 25 marca br. odbył się w Domu Towarzystw w Grudziądzu doroczny walny zjazd delegatów Tow. Powstańców i Wojaków Okręgu Grudziądzkiego, obejmującego powiaty grudziądzki, chełmiński i świecki, jednoczącego 104 Towarzystwa, dobrze się rozwijając, a stanowiące 3 obwody. Delegatów stawiło się przeszło 100, aby wysłuchać sprawozdań członków Zarządu Okręgowego z rocznej ich pracy, oraz uchwalić program pracy na następny okres. Przybycie licznych delegatów świadczy o ruchliwości wszystkich placówek Powstańców i Wojaków.

Punktualnie o godz. 9,30 otworzył zjazd prezes okręgowy druh kpt. rez. Goga, który przywitał licznych delegatów i przedstawicieli władzy wojskowej pp. majora Kępińskiego (kom. Rejonu P. W.), kapit. Niewiakowskiego (kom. obwodu P. W.) i por. Koprowiaka (kom. pow. P. W.).

Marszałkiem zjazdu wybrano prezesa obwodu chełmińskiego drh. kpt. rez. Hądzlika z Chełmna, a do prowadzenia protokołu zjazdu powołano drh. Graczyka, członka Zarządu obwodowego w Grudziądzu. Druh marszałek wyraża na wstępie zadowolenie z przybycia tak wielkiej liczby delegatów i wita przybyłego w międzyczasie wiceprezydenta miasta Grudziądza p. Krobskiego. Pan wiceprezydent imieniem miasta życzy zjazdowi pomyślnych obrad.

Obszerny protokół z ostatniego Zjazdu okręgowego, który się odbył w marcu 1927 r., odczytał sekr. okr. druh Andrzejewski, poczem prezes okręgowy drh. Goga ogłosił najlepszych strzelców z roku 1927 i wydał im dyplomy.

Stosownie do programu zjazdu przystąpiono do sprawozdań Zarządu okręgowego, które szczegółowo zdali poszczególni członkowie Zarządu okręgowego.

Druh prezes Goga, będący zarazem prezesem Związku Pow. i Woj. na terenie D. O. K. Nr. VIII., wykazał w swem sprawozdaniu, iż organizacja nasza zatacza coraz szersze kręgi i rozwija się bardzo pomyślnie. W szeregach naszych panuje karność i zrozumienie ważności propagowania pracy twórczej dla dobra organizacji i Ojczyzny.

Sekretarz okr. druh Andrzejewski w swoim sprawozdaniu zapoznał delegatów z działalnością sekretariatu w roku ubiegłym.

Skarbnik okr. druh inż. Domański przedstawił stan finansowy okręgu, wyrażając przy końcu spra-

wozдания serdeczną prośbę nadsyłania do Kasy Okręgowej regularnie składek należących się statutowo okręgowi.

Sprawozdanie z działalności komendanta okręgowego wygłosił druh prezes Goga (gdyż od kilku miesięcy nie było to stanowisko obsadzone).

Referent oświatowy okr. druh Tad. Ziółkowski, zajmujący równocześnie stanowisko naczelnego redaktora „Strażnicy Bałtyckiej“, wykazał w sprawozdaniu swem, że dostarczył Towarzystwom książek dla bibliotek i licznych referatów, oraz dyspozycyji oświatowych. Przystępując do sprawozdania z działalności „Strażnicy Bałtyckiej“, druh Ziółkowski podał do wiadomości zebranych statystykę abonowanych przez Towarzystwa egzemplarzy „Strażnicy“, przyczem stwierdzono, że Towarzystwa okręgu na ogół popierały swój organ intensywnie, abonując większą ilość egzemplarzy.

W dyskusji nad sprawozdaniami przemawiali liczni delegaci, uznając pracę wszystkich członków Zarządu okręgowego, którym za ich trudy podziękowano powstaniem z miejsc.

W dalszym ciągu obrad uzupełniono Zarząd Okręgowy, którego skład jest następujący:

prezes kpt. rez. Józef Goga, Grudziądz;
I. wiceprezes kpt. rez. Hądzlik, Chełmno;
II. wiceprezes Emanuel Doleżych, Grudziądz;
sekretarz Jan Andrzejewski, „
skarbnik inż. Kaz. Domański, „
komendant por. rez. Al. Betyna, „
zast. komend. por. rez. Kolańczyk, Jeżewo;
referent oświatowy T. Ziółkowski, Grudziądz;
członkowie: kpt. rez. Chełmicki, Szonowo;
por. rez. Donarski, Świecie;
Edmund Baranowski, Grudziądz.

Adjutanta kooptuje prezes okręgowy.

Po dokonaniu wyboru 13 delegatów na zjazd związkowy, przemówił p. major Kępiński o współpracy z wojskiem, poczem marszałek zjazdu zakończył obrady o godz. 14-ej okrzykiem na cześć Armji Polskiej. Na koniec odśpiewano „Rotę“.

Przebieg zjazdu, nacechowany harmonją, wykazał, że Związek Powstańców i Wojaków spełnia sumiennie swoje posłannictwo dla dobra Rzplitej Polskiej.

R ó ż n e

Młodzież hufców szkolnych na ćwiczeniach nocnych.

W sobotę, 24 III 28. odbyły się w Grudziądzu większe ćwiczenia nocne dla młodzieży hufców szkolnych Gimnazjum klasycznego, Gimnazjum Mat.-Przyrodniczego, Seminarjum Nauczycielskiego, Szkoły Budowy Maszyn i Szkoły Handlowej — pod kierownictwem komendanta obwodowego P. W. kapitana Niewiąkowskiego.

W ćwiczeniach brało udział przeszło 300 młodzieży. Dowódcą oddziału ćwiczącego był komendant powiatowy P. W. kapitan Ostapowicz. Oddziały przedefilowały w wojskowym, karnym ordynku przed komendantem rejonu 16 Dyw. Piechoty p. majorem Kępińskim. Ćwiczenia, które odbyły się w okolicach Grudziądza, wykazały dużo zainteresowania się młodzieży wyszkoleniem bojowym oraz dały żywy dowód teźny fizycznej i moralnej.

Po ćwiczeniach otrzymywała młodzież gorącą strawę, co po odpowiednim wymarznieniu na ćwiczeniach — było dla niej miłą niespodzianką.

Powołanie oficerów rezerwy w r. 1928.

W roku bieżącym powołani zostaną na ćwiczenia wojskowe oficerowie rezerwy z korpusów osobowych i piechoty, czołgów, konnicy, artylerji, lotnictwa, saperów, saperów kolejowych, łączności, samochodów, żandarmerji, taborów, uzbrojenia i marynarki wojennej — następujące roczniki:

1. roczniki 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894.
2. oficerowie rezerwy roczników od 1902—1892, którzy w ubiegłych latach nie odbywali przepisowych ćwiczeń wojskowych.
3. Nowomianowani podporucznicy rezerwy z roczników 1901, 1900, 1899, 1897, 1896 1894.

Blіszsze dane o terminie powołania oficerów rezerwy poszczególnych rodzajów broni, zostaną podane we właściwym czasie.

Ochotnicza służba wojskowa.

Minister spraw wojskowych ogłosił zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej na następujących warunkach: W charakterze ochotników mogą być przyjmowani mężczyźni, urodzeni w latach 1908, 1909 i 1910. Termin wnoszenia podań do P. K. U. upływa dnia 1-go lipca 1928 r. Podania ochotników, którzy ukończyli średnie zakłady naukowe, mogą być wnoszone do dnia 10 lipca 1928 r. Przegląd wojskowy lekarski ochotników odbędzie się w terminie głównego poboru rocznika 1907. Ochotnicy mają prawo wyboru rodzaju broni.

Ponieważ obecnie ograniczono odroczenie służby wojskowej dla słuchaczy wyższych zakładów naukowych do lat 23, maturzyści, którzy nie odbędą służby wojskowej przed wstąpieniem do wyższego zakładu naukowego mogą studjów w granicach udzielanych odroczeń t. j. do 23 roku życia nie ukończyć, a wówczas studja ich zostaną przerwane z powodu powołania do służby wojskowej.

Minister spraw wojskowych będzie udzielał przedłużeń tych odroczeń tylko w wyjątkowych wypadkach, które określi nowe rozporządzenie wykonawcze do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Maturzyści-ochotnicy, którzy przy oglądzie wojskowo-lekarskim nie będą przyjęci do czynnej służby wojskowej z powodu braku warunków fizycznych będą mogli kontynuować swe studja, gdyż po osiągnięciu wieku poborowego, uzyskają w drodze wyjątku przedłużenie odroczeń służby wojskowej do 25 roku życia.

Zrzeszenie rodaków z terenów niewyzwolonych Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej.

Celem nawiązania kulturalnej łączności pomiędzy żyjącymi w rozproszeniu na izemiach Polski i zagranicą ziomkami naszymi z Prus Wschodnich (Warmja, Mazury i Ziemia Malborska), oraz celem podtrzymania wśród nich przywiązania do ziemi rodzinnej i mowy (*gadki*) macierzystej, tudzież dla roztoczenia nad nim opieki, aby nie uważali się zupełnie przez społeczeństwo opuszczonymi, zamierzamy stworzyć jednolitą, silną polską organizację na wzór istniejących w Niemczech „Heimatbundów“.

Ktokolwiek na Warmji, Mazowszu pruskiem albo w Ziemi Malborskiej się urodził, lub też tam dłuższy czas zamieszkiwał i dla sprawy polskiej pracował (z czego winien się wylegitymować względnie podać referencje), proszony jest o podanie swego adresu oraz adresów swoich znajomych, abyś mogli doręczyć każdemu zaproszenie imienne na zjazd organizacyjny, który odbędzie się w maju r. b. w Bydgoszczy.

Związek nasz postanowił także wydawać własny organ pod nazwą „Warmja i Mazury“ — rodzimej poezji, zwyczajom i obyczajom oraz kulturze i historii poświęcony. Numer okazowy (zeszyt 32 str. z ilustracjami) już wyszedł. Otrzymań go można za nadesłaniem 1.— zł. za egzemplarz.

Paweł Sowa, Bydgoszcz, ul. Konarskiego 4.

Stanisław Nowakowski, dawn. redaktor „Gazety Olsztyńskiej“, obecnie w Bydgoszczy, ul. Podgórna 7. Wszystkie pisma polskie prosimy o przedruk.

Jubileusz Towarzystwa Ludowego w Łązynie pow. toruński.

W czasie, kiedy osławiona niemiecka Komisja Kolonizacyjna w celu powiększenia niemieckiego stanu posiadania w naszej czystopolskiej okolicy poczęła kolonizować majątki Łązynek, Lubianka i Koryta, ściągając swoich kolonistów niemieckich z głębi Niemiec — powstało w naszej parafji Towarzystwo Ludowe, którego 2celem było szerzenie oświaty i podtrzymywanie ducha narodowego polskiego.

Było to przed 20-tu laty. W dniu 15 marca 1908 roku kilku patriotów z ks. Dembińskim i pp. Janem

Liegmanem i Franciszkiem Ziółkowskim na czele, zwołało zebranie konstytucyjne, aby utworzyć polską placówkę kulturalno-oświatową i w ten sposób przeciwstawić się intensywnej w swoim czasie agitacji „Kriegervereinu“ w Rzęczkowie. Odważny w owych czasach czyn patriotów zasługuje tem bardziej na uznanie, ponieważ do „Kriegervereinu“ wciągano także Polaków.

Już od samego zarania swego istnienia, Towarzystwo Ludowe w Łążynie okazało się bardzo ruchliwe i spełniało gorliwie ważne posłannictwo. Dzielny zarząd zabrał się z zapałem do pracy twórczej, której wyniki były dodatnie. Już w pierwszych czasach zakupiono piękny sztandar, który ofiarowano kościołowi parafjalnemu.

Kiedy spoglądamy dziś w wolnej ojczyźnie na dwudziestoletnią działalność Towarzystwa Ludowego, z uznaniem stwierdzamy, że dla podtrzymania ducha narodowego w parafji zrobiono bardzo dużo. Niech świadczą o tem nie tylko liczne patriotyczne wieczorki i przedstawienia amatorskie, urządzone przez Tow. Lud. a cieszące się stale wielkiem powodzeniem, — ale przede wszystkim niech świadczą

o tem liczni ochotnicy wojska polskiego naszej parafji, członkowie Towarzystwa wzgl. ich synowie, którzy w roku 1919 przedzierali się przez kordon, aby wstąpić do dywizji pomorskiej, goszczącej wówczas w Wielkopolsce. Praca oświatowa Towarzystwa Ludowego przyczyniła się do tego, że tak liczni znaleźli się ochotnicy. Kilku z nich w walkach o niepodległość Polski poległo na froncie lub wskutek odniesionych obrażeń zasnęło snem wiecznym.

Dziś w wolnej Polsce znaczenie Towarzystwa Ludowego nieco upadło, gdyż powstały liczne inne organizacje, lecz tradycyjne Tow. Ludowe, jako najstarsza organizacja naszej parafji, przy wszystkich uroczystościach i obchodach znajduje się na pierwszym miejscu.

Cześć za ich pracę działaczom parafji łążyńskiej, którzy nie lękali się żandarmów pruskich i którzy nie zważali na osobiste straty materialne, lecz którzy dla dobra Polski pracowali z całym poświęceniem. Choć praca ich nie znalazła dotychczas należytego uznania, w sercach naszych zachowamy na zawsze dla nich wdzięczność i cześć.

Parafjanin.



„KURANT“

*legenda w 3 aktach Michała Szwarzenberga-Czer-
ny'ego. Reżyserował Stan. Plonka-Fiszer.*

Teatr Miejski w Grudziądzu wystawił poraz pierwszy w dniu 19. marca br. utwór, za którego wystawienie należy się Dyrekcji Teatru serdeczne podziękowanie. Głęboka myśl 'alentowanego autora przebija w całej sztuce. Widzów porywała nie tylko wspaniała treść legendy, ale pozatem znakomita gra naszych artystów, którzy ponownie wykazali szczerą zamiłowanie do sztuki, odtwarzając wszystkie role

bez zarzutu. Nic też dziwnego, że licznie zebrana publiczność w podniosłym nastroju słuchała sztuki do końca, ale i najskrupulatniej krytykujący recenzenci z całym zadowoleniem pochlebnie wyrażali się na łamach swych pism.

Uznanie należy się zatem Dyrekcji Teatru i wszystkim artystom, którzy mieli możliwość w dniu 19. marca br. grać w „Kurancie“. Grudziądzki Teatr Miejski, znany zresztą dobrze na prowincji z gościnnych występów, poszczycić się może — bez pochlebstwa — siłami pierwszorzędnymi. Aby okazać artystom uznanie, powinniśmy uczęszczać na przedstawienia w Teatrze jaknajliczniej, a niewątpliwie będzie to najlepsza zapłata za ich trudy.

Dekoracje bardzo ładne. Reżyserja bardzo staranna.

Pozatem wystawił Teatr Miejski w Grudziądzu:

dnia 25 III rb. „Dwór we Władkowicach“ i

dnia 31 III rb. „Panna Flüte“.

Z życia Powstańców i Wojaków.

(Jania Góra), *pow. świecki*. (Z życia Tow. Powst. i Wojaków.) W naszym organie wojskim „Strażnicy Bałtyckiej“, który tutejsze Tow. stale, od początku jego istnienia abonuje, zaznaczyć coś wypada o pracy tut. Tow. Powst. i Wojaków, choćby za czas pierwszego kwartału bieżącego roku. W miesiącu styczniu odbyło się doroczne walne zebranie Tow. przy bardzo licznym udziale członków, których liczba w ostatnim czasie znacznie się podniosła. Obrady zagał jak zwykle prezes druż. Wojtacki, poczem po załatwieniu formalności wstępnych, członkowie zarządu zdawali kolejno szczegółowe sprawozdania z całorocznej działalności Tow., przyczem zaznaczyć wypada, iż praca Tow. w ciągu roku była bardzo ożywioną. Zebrali Tow. w ciągu ubiegłego roku, oprócz

jednego walnego, odbyło się 12 miesięcznych (zwykajnych), 3 nadzwyczajne i 4 zebrania zarządu. Ponadto wzięło Tow. udział w szeregu obchodach, i to w miejscowości samej jak i okolicy. M. in. obchodzono uroczystość poświęcenia własnego sztandaru, urządzono 2 zawody strzeleckie itd. Strona finansowa Tow. również dobrze się przedstawia, komisja rewizyjna znalazła księgę kasową w najlepszym porządku. Po udzielonem absolutorjum dotychczasowemu zarządowi, marszałek walnego zebrania druż. Ziętak przeprowadził wybór nowego zarządu. Skład tegoż przedstawia się następująco: druhowie: Czesław Wojtacki, prezes; Antoni Ziętak, zastępca; Antoni Tomasiak, sekretarz; Tomasz Zywert, skarbnik; Piotr Kwaśniewski, komendant; Alojzy Szatkowski, za-

stępca; Jan Heinz, referent oświatowy. Sąd wojski tworzą druhowie: Ludwik Nitka, Chmara i Gackowski.

W czasie karnawałowym urządzono przedstawienie amatorskie. Odegrano dwie sztuki pt.: „Makogława na urlopie“ i „Janek doktorem“.

Na miesięcznym zebraniu Tow. w marcu, poza szeregiem spraw bieżących, był wykład referenta oświatowego na temat „Skład wojska polskiego i jego szarże“. Poruszono też już sprawę obchodu uroczystości 3 maja, jednak sprawę tę odłożono do najbliższego zebrania Tow.

Nowe. (Z działalności Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Nowem, w czasie od października 1926 roku do 18 stycznia 1928 roku). Zarząd wybrany przez Walne Zebranie, zwołane celem zawiązania Towarzystwa Powstańców i Wojaków, niestety z przejętego na siebie obowiązku się nie wywiązał. Aczkolwiek urządzano zebrania, były one jednakże pozbawione celu i charakteru. Punktem kulminacyjnym w stosunkach towarzyskich było zarządzenie przez Okręg sztafety Trzeciego Maja. Prezes dotychczasowy drh. Frydrychowski oświadczył, że agendy składa na ręce zastępcy drh. Gólkowskiego.

Powodowani potrzebą zwołano nadzwyczajne Walne Zebranie, które wybrało prezesem drh. Gólkowskiego, zastępcą prezesa drh. Frydrychowskiego, sekretarzem drh. Lesińskiego, zast. sekretarza drh. Różańskiego, skarbnikiem drh. Lorkowskiego, komendantem dr. Chojnackiego, chor. rez., zastępcą komendanta drh. Sobieraja i referentem oświatowym drh. Buczkowskiego. Zarząd w tym składzie nie mało napotkał trudności w swej pracy. Zupełna dezorganizacja i pusty skarb oraz długi były największymi bolączkami. Ale w iście wojskowym tempie zwalczano przeszkody, i kiedy rozkaz Okręgu stawienia sztafety miał znaleźć formę czynu, postawiliśmy tyłu drułów biegaczy, ile na nasz odcinek wypadało. To był pierwszy sukces nowego zarządu.

Dalsze wypadki następują po sobie w krótkich odstępach czasu. Trzeciego Maja pochód do kościoła i uroczystość towarzyska w lokalu zebrań. Ósmego maja gości Towarzystwo u siebie bratnie towarzystwo z Twardej Góry, które tu w kościele parafjalnym poświęca sztandar. Uroczystość wypadła jak na Nowe niebyswale.

Niebawem kilka dni później przewożono Wisłą zwłoki śp. Juljusza Słowackiego, Towarzystwo w sprawnym szyku maszeruje nad brzeg Wisły i oddaje hołdy żołnierskie nieśmiertelnym prochom. Delegacja Towarzystwa dowozi łódką do statku wieńiec z napisem: „Ukochanemu Nieśmiertelnemu Wieszczeni — Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Nowem“.

Mimo tych zajęć wra praca nad przygotowaniem uroczystości poświęcenia sztandaru. Nie całych trzech miesięcy było potrzeba, aby osiągnąć tego, co inni uważali za niemożliwe.

I otóż zbliża się 20 sierpnia 1927 r. Miasto przybrane narodowo, nastrój poważny. Punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem zabłyśły pochodnie i sprężystym krokiem przy dźwiękach marszu defiluje po każda liczba byłych wojaków ulicami Nowego. Gra barw narodowych przy świetle pochodni i przepięknych iluminacyj nie jedno budzi uśpione polskie serce, nie jedną budzi łzę radości.

Rynek! Głośnie komendy — szczęk karabinów. Prezentuj broń! — „Jeszcze Polska nie zginęła“, a następnie „czapki zdejm“ i brzmi głos modlitwy „Wszystkie nasze dzienne sprawy, Tobie Ojczyzna w ofierze składamy“! Powrót z Rynku znów wśród świateł muzyki. Masy ludności asystują wojakom, boć to przecież nie codziennie się zdarza taka uroczystość.

Przy wejściu na ulicę Gdańską padają kwiaty z okien na byłych obrońców i żołnierzy, którzy dziś jeszcze świadczą, że stoją silnie zwarci, że jutro ślub złożą na sztandar, że bronić go będą do ostatniej kropli krwi. I wie się westchnienie tłumu „Tam im dopomóż Boże“.

Szybko rozchodzi się Towarzystwo, bo jutro rychło pobudka a potem dzień cały praca, bo gości będzie dużo, a godnie wystąpić to kwestją ambicji każdego.

Niedziela, dnia 21 sierpnia 1927 r. rano godzina 6-ta: Ze wszech stron schodzą i zjeżdżają się goście. Czapki wojskie to zewnętrzna odznaka. „Wolność“ to hasło zbliżające nas z obcymi, których dotąd nie widzieliśmy. Skarbnik Lorkowski podejmuje śniadaniem. Nastrój wesoły, żołnierski.

O godzinie 9,30 staje na dziedzińcu szkolnym 35 towarzystw i ośmnaście sztandarów podrzuca wiatr. Padają komendy — raporty, i po ogólnym „Baczność“ przechodzą przedstawiciele władz i urzędów oraz Zarządy długi front towarzystw. Prezes okręgowy kpt. Goga serdecznym „Wolność Druhowie“ wita się z podkomendnymi i jak huk grzmotu brzmi odpowiedź „Wolność Panie Prezesie“.

Maszerujemy do kościoła. Uroczystość niezwykła. Serdecznie przemawia ks. wikary Czapliński święcąc sztandary.

Po nabożeństwie formują komendanci podległe im oddziały do defilady.

Orkiestry rzną sprężysty marsz i echo uderzeń o bruk powtarza serce sercu, mur murowi, a wiatr niesie je hen po przez Wisłę do stóp ponurych twierdz krzyżackich ostrzegając, że Polacy „Nie rzucą ziemi skąd ich ród“.

Na dziedzińcu szkolnym ofiarowanie gwoździ pamiątkowych w liczbie 36. Pół godziny później zbiórka do obiadu w hotelu Concordia. O życzliwości zebranych świadczą toasty bez końca. Ale padają i z ust prezesa okręgowego słowa ważkie: „Druhowie, pracy wymaga Ojczyzna i gotowości jej obrony, sztandar wasz niech was zjednoczy w hasła Wolności i pracy nad krajem“.

Ochoczo rozpoczyna się zabawa w ogrodzie, niestety na na długo, gdyż deszcz zmusza nas do opuszczenia ogrodu i zabawa znajduje ciąg dalszy na sali.

Rzewne to są chwile i wszystkim nam długo pozostaną w pamięci.

Druhowie, wspomnienie tych wszystkich chwil niema na celu własnej pochwały dla Zarządu a jedynie ma być obrazem, że przy dobrych chęciach cudu dokonać można.

Reszta bilansu całorocznego nie mniej jest ciekawą:

9 plenarnych zebrań, 4 zebrania zarządu i komitetów, 6 delegacji na zjazdy i uroczystości, 1 apel zarządzony przez władze wojskowe, 8 referatów treści ogólnej, 4 referaty treści wojskowej, jedna zabawa karnawałowa i co sobotne ćwiczenia w porze letniej.

Ustępujący zarząd żywi to jedno życzenie, aby przyszli kierownicy Towarzystwa prace rozpoczęte i dokonane udoskonalili i aby hasło „Wolność“ jeszcze ściślej zbratało nas wszystkich na przyszłość.

Nowe. (*Obchód rocznicy objęcia Pomorza urządzony przez Towarzystwo Powstańców i Wojaków*). Kilkoletnim zwyczajem postanowiliśmy uczcić rocznicę objęcia Pomorza w zakresie szerszym i zainteresować ogół naszego miasteczka, które co do świąt narodowych ma na ogół słabą pamięć.

Program naszego obchodu obejmował capstrzyk ulicami Nowego dnia 25 lutego 1928 r. wieczorem i uroczystą akademję dnia 26. lutego po południu.

Do capstrzyku stanęło 40 członków z których stworzyliśmy jedną sekcję z karabinami. Przy świetle pochodni i dźwiękach orkiestry z Kolonji Ostrowickiej przemaszerowaliśmy ulicami do Rynku. Tu odegrała orkiestra „Hymn Narodowy“ oraz wspólnie odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Pluton rozwiązano na dziedzińcu szkolnym.

Nazajutrz o godzinie 4-ej zgromadziło się około 200 osób, aby wysłuchać akademji.

W słowie wstępnym zaznaczył drh. prezes Gólkowski konieczność obchodzenia rocznic objęcia Pomorza z uwagi na samoistny i lokalny charakter święta.

Drh. referent oświatowy Włoch w krótkim referacie pod tytułem „Odrodzenie Polski“ przedstawił w wymowny sposób koleje Polski, a szczególnie Pomorza, jej walki o wolność i wysiłek ostateczny uwieńczony ziszczeniem pragnień.

Deklamację p. t.: „Grunwald“ wygłosił drh. Słomiński.

Na specjalne wyróżnienie i uznanie zasługuje kwartet z drh. Włocha, Lesińskiego, Słomińskiego i Różańskiego. Produkcje „Ojczyzna ja wzywam Cię“ i „Żołnierz“ wykonane były w dużym artyzmie i stanowiły miłą niespodziankę dla obecnych.

Jak zwykle tak i tym razem nie odmówiło Towarzystwo śpiewacze „Lutnia“ swej pomocy i odśpiewało pieśni p. t. „Powstańcom i Wojakom“ (Frydrychowski) i „Bracia dłoń podajcie zgody“.

Wspólnym odśpiewaniem Roty zakończono ten piękny a tak rzadki wieczorek.

Niestety chęciom naszym idącym w kierunku krzewienia ducha narodowego, nie szło w parze obliczenie i stąd powstała dla nas pewna strata pieniężna, której dobrowolne składki nie pokryły nawet w $\frac{1}{3}$ części.

Pocieszamy się jednak myślą, że rychło tutaj społeczeństwo zrozumienie nasze intencje i pospiesz z pomocą.

Trzebcz, powiat chełmiński. W dniu 9 lutego br. odbyło się w miejscowej szkole walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Trzebczu. Zebranie zagaił druha prezes Odrowski. Po załatwieniu innych punktów porządku obrad, przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Marszałkiem zebrania został obwołany druha Dłużewski, który powołał do prowadzenia protokołu zebrania druha Rezę. Ustępujący druha prezes wskazał w krótkim przemówieniu na postęp, który towarzystwo w ubiegłym roku poczyniło, dziękując zarazem członkom za zgodną i twórczą współpracę. O wyte-

żonej pracy towarzystwa świadczy najlepiej odczytane przez druha sekretarza sprawozdanie roczne. Odbyło się w ubiegłym roku: 12 zebrań, 5 ćwiczeń, 4 strzelania, 4 przedstawienia amatorskie, 1 zawody sportowe, 2 obchody, 5 wykładów i 4 zabawy. Towarzystwo brało licznie udział w stałeciu w dniu 3 maja, w wykładach zbiorowych o gazach w Unisławiu, w święcie Przysposobienia Wojskowego w Chełmnie, na którym uzyskali w strzelaniu żeton i cenny podarunek druha Reza, w marszu bojowym złote żetony druhowie: Drażkowski Roman, Kiljan Jan, Wiliński Józef, Jankowski Czesław, Puchalski Antoni i Kucharski Jan. Sprawność i karność towarzystwa została nagrodzona przez druha prezesa obwodowego Hądzlika, na ostatnim zebraniu obwodowym przez udzielenie towarzystwu pochwały.

W skład nowego zarządu wchodzi wybrani w tajnym głosowaniu: prezes Odrowski Tadeusz, ponownie; zastępca prezesa Piotrowski Stanisław, ponownie; sekretarz Reza Józef, ponownie; komendant Ślaski Jan, ponownie; zast. komendanta Klemens Rejwer, ponownie; skarbnik Grochowski Szczepan; ref. oświatowy Męczyński. Poczet sztandarowy: druhowie Taflński, Wiliński, Kamulski; zastępcy: Kiljan Jarocki, Drażkowski Roman. Komisja rewizyjna: druhowie Drażkowski Wł., Krużyński, Wiśniewski. Ordnerzy: druhowie Wiliński, Przybytkowski, Kamulski. Druha prezes Ostrowski dziękował w imieniu nowego zarządu za wybór i zaufanie. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta.

Dnia 12-go lutego br. odbyła się zabawa karnawałowa Tow. Powstańców i Wojaków Trzebcz, połączona z przedstawieniem amatorskim. Odegrane zostały: „Krewniak z Ameryki“, humoreska w 2 odsłonach i „Chrapanie z rozkazu“, komedia w 1 odsłonie. W ćwiczeniu sztuk teatralnych zajęli się druhowie Reza i Drażkowski Władysław. Świetną grę amatorów nagrodzono hucznie oklaskami. Należy zaznaczyć, że przedstawienia teatralne amatorów Tow. Powstańców i Wojaków stały się dzięki wprawie amatorów bardzo popularnymi. Świadczy o tem najlepiej pod same brzegi zapełniona salka. Na zabawie tanecznej w Trzebskiempolu bawiono się ochoczo do rana.

Brzozowo, powiat chełmiński. W niedzielę, dnia 2-go października 1927 r. odbyło się u nas poświęcenie figury „Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej“, zbudowanej przez Tow. Powst. i Woj. Brzozowo. Od godz. 8 rano nastąpiło przywitanie gości, a o godz. 10,15 odmaszerowanie do kościoła parafjalnego w Chełmnie, gdzie odbyło się nabożeństwo. O godz. 12,30 wyruszył pochód z Chełmna do Brzozowa z orkiestrą Tow. Powst. i Wojak. z Chełmna na czele. Przed poświęceniem przemówił wójt tego obwodu p. Kończewski witając przybyłych gości jak zastępcę starosty p. Młyńskiego, inspektora szkolnego p. Wyrembelskiego z Chełmna i przedstawicieli organizacji, poczem p. Kończewski odsłonił figurę. Aktu poświęcenia figury dokonał ks. proboszcz Bączkowski z Chełmna, wygłaszając następnie stosowne przemówienie. Następnie odbyła się defilada, a potem odmarsz do sali p. Grzemskiej, gdzie odbył się wspólny obiad. Podczas obiadu przemawiał prezes Tow. Powst. i Wojak. z Brzozowa drh. Śliwiński, który dziękował przedstawicielom przybyłych Towarzystw za wzięcie udziału w tej uroczystości i wniósł okrzyk

na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Dalej przemawiał prezes obwodowy kapitan rezerwy drh. Hądzlik, podkreślając, że Tow. Powst. i Woj. w Brzozowie jest przykładem dla innych towarzystw, ponieważ przed 2 lata obchodziło poświęcenie sztandaru, a teraz już dokonało tak wielkiego dzieła. Po dłuższej przemowie wniósł toast na cześć Towarzystw Powst. i Woj. powiatu chełmińskiego. Przy końcu obiadu przemawiał inspektor szkolny p. Wyrembelski, który pochwalał działalność Powstańców i Wojaków. Po południu odbył się koncert w ogrodzie, a o godz. 7,30 przedstawienie amatorskie. Po przedstawieniu przemawiał patron Stow. Młodzieży ks. Marcinkowski. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Czysty zysk przeznaczono na pokrycie kosztów, związanych z budową figury.

Okonin, powiat grudziądzki. (Nowy Zarząd.) W ubiegłym miesiącu odbyło się walne zebranie tut. Tow. Powstańców i Wojaków, któremu przewodniczył w myśl § 10 statutu prezes druh Nowacki, protokół prowadził sekretarz drh. Karliński. Poza innymi ważnymi sprawami dokonano wyboru nowego zarządu, którego skład jest następujący: prezes drh. Nowacki (ponownie), wiceprezes drh. Kopczyński, skarbnik drh. Szkodowski, sekretarz drh. Karliński (ponownie), komendant drh. Rolewicz, zast. komend. dr. Markowski, refer. oświat. drh. Szpitter (ponownie), zast. sekr. drh. Dzikowski, komisja rewizyjna druhowie Kościelski, Marjan Żywiecki i Franc. Wolf; chorąży Jabłoński, podchor. Wład. Nelkowski i Bron. Wiśniewski.

Jeżewo, powiat Świecki. (Walne zebranie Tow. Pow. i Woj.) Dnia 14. I. 28. r. zebrał się Zarząd w komplecie i 55 członków we własnej sali Tow. Pow. i Woj. celem odbycia walnego zebrania. O godz. 19-tej zagał druha prezes zebranie hasłem wojackim, podając do wiadomości porządek obrad.

Marszałkiem walnego zebrania wybrano drh. Henryka Napierałę, poczem ustępujący zarząd składa sprawozdanie ze swej działalności, z którego wynikało, że Zarząd urządził w r. 1927 dwustronne ćwiczenia polowe z współudziałem Bratn. Tow. Czersk Św., Dubielno, Laskowice, Dolsk i „Sokół“ z Jeżewa.

W r. 1927 odbyto 12 zebrań miesięcznych plenarnych, 1 zebranie nadzwyczajne, 6 zebrań Zarządu, i zebranie inform. w Pięcmorgach, 4 wykłady ref. ośw. druha. Nogi.

2 razy ostre strzelanie do tarcz na własnej strzelnicy, oraz delegowanie członków na strzelanie okręgowe i obwodowe, z których to strzelań 2 członków uzyskało premje. Tow. brało udział z sztandarem w uroczystości przybycia p. Prezydenta do Laskowic. Zarząd oraz delegacja brały czynny udział w apelu P. W. w Świeciu. Tow. sprawiło sobie nowy sztandar za cenę 800,— zł. z składek członkowskich, a stary sztandar ofiarowało bezpłatnie bratniemu Tow. Grupa. Tow. urządziło 2 zabawy z przedstawieniami; odegrane zostały sztuki „w górę serca“, „Miecz Demoklesa“ oraz „Werbel Domowy“. Zarząd delegował członków na poświęcenie sztandaru w Drzycimiu, a całe Tow. brało udział w poświęceniu sztandaru Grupy Inwalidów w Jeżewie. Tow. dzierżawiło na przeciąg 3 lat od Niemca obszerną salę

na bardzo korzystnych warunkach. Tow. ofiarowało dla najbiedniejszych członków i rodzin kwotę 50,— zł. na gwiazdkę, za którą to kwotę specjalna komisja zakupiła najniezbędniejsze potrzeby gwiazdkowe.

Ze sprawozdania skarbnika wynikało, że było dochodu ogólnego w roku 1927 — 1.328,22 zł., rozchodu 1.255,40 zł. Stan kasy na rok 1928 jest 72,82 zł.

Komisja rewizyjna uznała stan kasy oraz książki kasowe w porządku, poczem druha marszałek stawił wniosek o udzielenie absolutorjum zarządowi ustępującemu, które przez obecnych jednogłośnie burzą oklasków udzielono.

Przystąpiono następnie do wyboru nowego Zarządu przez tajne głosowanie. Stary Zarząd w osobach druhow: Kolańczyka Pawła jako prezesa, Ciechowskiego Feliksa jako sekretarza, Chmielewskiego jako skarbnika, Nogę Br. jako ref. oświatowego, Hoffmanna jako komendanta wybrano absolutną większością głosów — poraz piąty do Zarządu nowego.

Wiceprezes drh. Napierała M. z powodu nieodmagań zrzekł się wiceprezesury, a na miejsce jego wybrano brata Napierałę Henryka, na zast. sekr. dh. Stuligrusza, na zast. komendanta drh. Feldheima B.; do komisji rewizyjnej drh. Ossowskiego, Urbańskiego i Nastróżnego; do sądu honorowego drh. Kolańczyka, Urbańskiego i Grzesika; poczet sztand. drh. Zaremby, Puchowski, Kińczewski, zast. Zaremby Wł. i Kocikowski; magazynierem: Kosedę Walent.; zarząd sali: Napierała H., Wróblewski i Łobocki. Uchwalono również założyć w rb. kasę pogrzebową oraz sprawić jednolite umundurowanie.

Po 4 godz. trwania zamknął drh. marszałek zebranie hasłem „Wolność“, dziękując nowo wybranemu zarządowi za mozolną (bo przez 4 lata) pracę i prosił, by nadal funkcję powierzoną spełniał w pełnym zrozumieniu jak dotychczas.

Kamionka, pow. toruński. Walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków w Kamionce pow. Toruń, odbyło się dnia 15 stycznia 1928 r. Zebranie zagał prezes Tow. druha Litkiewicz hasłem „Wolność“, poczem odczytał protokół z ostatniego zebrania sekretarz drh. Rypiński. Następnie nastąpiło uroczyste wręczenie odznak Frontu Pomorskiego przez prezesa druha Litkiewicza następującym druhom: Aleksandrowi Góralskiemu i Leonowi Rypińskiemu.

Po załatwieniu wielu innych spraw administracyjnych Towarzystwa nastąpiło sprawozdanie roczne ustępującego Zarządu. Po wygłoszonych sprawozdaniach z rocznej działalności starego zarządu, powołano jako przewodniczącego Walnego Zebrania druha A. Mańkowskiego, zaś na sekretarza druha Osieńskiego, a na ławników druhow Bolesława Kalinowskiego i Marjana Zielińskiego, celem dokonania wyboru nowego Zarządu. W tajnym głosowaniu preze-

J. Pendowski, Poznań
ul. Wrocławska 39 — Tel. 5093

Fabryka odznak i medali dla Towarzystw i Władz, gwoździ pamiątkowych, obrączek ślubnych, pierścieni oraz wszelkich w zakres złotnictwa wchodzących przedmiotów.

sem wybrano ponownie druha Fr. Litkiewicza, kierownika szkoły z Kamionki; sekretarzem ponownie druha Bronisława Rypińskiego; zastępcą prezesa ponownie druha Bolesława Kalinowskiego; komendantem druha Aleksandra Góralskiego; referentem oświatowym druha Fr. Litkiewicza. Zastępcą sekretarza druha Aleksandra Góralskiego; Skarbnikiem druha Jana Osińskiego. Ławnicy druhowie: Hunsstein Andrzej, Jan Paczkowski i Władysław Pokociński, a chorążym druha Bernhard Witkowski. — Sąd honorowy składa się z druhow: przewodniczący Litkiewicz, członkowie Romanowski i Władysław Dybowski. Po dokonanych wyborze objął urządowanie nowy zarząd. Po krótkim przemówieniu zamknął prezes druha Litkiewicz zebranie hasłem „Wolność“!

Radzyn — Pom. (Walne zebranie Katol. Stow. Polsk. Młodzieży Męsk.) Doroczne walne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Męskiej odbyło się w niedzielę dnia 29 stycznia 1928 r. oraz dokończenie tego w niedzielę dnia 5 lutego 1928 r.

Na wstępie odśpiewano jedną zwrotkę „My chcemy Boga“, poczem walne zebranie zagał ks. patron Lewandowski hasłem „Gotów“ — witając obecnych: ks. protektora Wojciechowskiego, wicepatrona p. Truskowskiego, członka patronatu p. rektora Klimka, przedstawicieli Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej oraz wszystkich druhow.

Przystąpiono do ukonstytuowania prezydium walnego zebrania, w którego skład weszli: jako przewodniczący ks. protektor Wojciechowski, jako sekretarz członek patronatu p. rektor Klimek, jako ławnicy ks. patron Lewandowski i wicepatron p. Truskowski. Druha prezes Zakrzewski Bronisław stwierdził liczbę obecnych członków, która wynosiła 52, przyczem rozdał kartki wyborcze do wyboru nowego zarządu.

Nastąpiły sprawozdania poszczególnych członków zarządu, w szczególności: prezes drh. Zakrzewski zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia w roku 1927-ym, z którego wynikało: Stowarzyszenie założone zostało przez obecnego patrona ks. Lewandowskiego dnia 1 sierpnia 1926 r.; Stowarzyszenie podzielone jest na 5 zastępów; członków liczyło na początku roku sprawozdawczego 58 — przybyło 39, ubyło 16-tu, tak, że liczba obecna wynosi 79. Plenarnych zebrań urządzono 14, zaś zebrań zarządu 12. W zebraniach brało udział przeciętnie 35—50 członków. Zebrania odbywały się częściowo w szkole powszechnej, częściowo zaś w „Strzelnicy“. Przy Stowarzyszeniu istnieją kółka śpiewackie, które wspólnie z chórem kościelnym młodzieży żeńskiej wykonało kilkanaście pieśni kościelnych w kościele podczas rozmaitych uroczystości. W roku sprawozdawczym urządzono 3 wycieczki, 7 obchodów, wieczornie itp. „Święto Młodzieży“ w dzień św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży dnia 13 listopada, obchodzono bardzo uroczystie. Do wspólnej komunii świętej przystępowano 3 razy. Brano udział w wszystkich obchodach i uroczystościach kościelnych i świeckich.

W roku sprawozdawczym założono dwie filje Stowarzyszenia w parafii radzyńskiej i to w Mełnie-folkwarku i Zielnowie.

Własnymi siłami sprawiło sobie Stowarzyszenie chragiewkę kościelną, której poświęcenie odbyło się dnia 22 czerwca. Na każdym zebraniu odbywają się uroczystości, wygłaszane są wykłady itp. Wykładów specjalnych dla Stowarzyszenia wygłoszono 6, w tem 5 z przyczynami.

Z następnego sprawozdania skarbnika drh. Nelkowskiego Franciszka wynikało, że w roku sprawozdawczym było dochodu 1541,42 zł, rozchodu zaś 1535,24 zł.

Również sprawozdanie naczelnika drh. Olszewskiego Kazimierza co do ćwiczeń P. W. dodatnio się przedstawiało. Ćwiczenia fizyczne odbywały się w miesiącach styczniu, lutym, marcu, kwietniu, maju, październiku, listopadzie i grudniu. W tym czasie uprawiano gimnastykę 2 razy w miesiącu i ćwiczenia przysposobienia wojskowego 4 razy w miesiącu po dwie godziny. Na początku roku uprawiano grę w piłkę nożną. W ćwiczeniach P. W. brało udział przeciętnie 40—45 członków. Odczuwać się dał brak uprawiania lekkoatletyki z powodu braku odpowiednich przyrządów.

Do ćwiczeń P. W. oficer instrukcyjny 64 p.p. w Grudziądzu przydzielił podoficera-instruktora, który bierze udział w ćwiczeniach dwa razy w miesiącu. Oficer instrukcyjny przeznaczył ponadto dla Stowarzyszenia 10 karabinów do ćwiczeń z bronią. Wykładów na temat wojskowy — ogólny, wygłoszonych zostało 12.

Gospodarz drh. Wojtaszewski Jerzy zdał sprawozdanie ze stanu majątku Stowarzyszenia.

Ks. patron Lewandowski w stosunku do złożonych sprawozdań charakteryzował działalność Stowarzyszenia, która za przyczyną dzielnego prezesa drh. Bronisława Zakrzewskiego bardzo się podniosła, co potwierdza sprawozdanie tego ostatniego. Ks. patron piętnował niektóre złe czyny członków i uwydatniał dobre strony. Dziękował w gorących słowach ustępującemu zarządowi za gorliwą pracę dla dobra i rozwoju Stowarzyszenia, w szczególności druhowi prezesowi Zakrzewskiemu, za bardzo dobre sprawowanie urzędu, przezco Stowarzyszenie się podniosło; sekretarzowi druhowi Górskiemu Konstantemu (który się niedawno z Radzyna wyprowadził) za dobre chęci dla Stow. itp., oraz druhom naczelnikowi Olszewskiemu Kazimierzowi, skarbnikowi Nelkowskemu Franciszkowi i gospodarzowi druhowi Wojtaszewskiemu Jerzemu. Dziękował również za współpracę i pomoc wicepatronowi p. Truskowskiemu, oraz członkom patronatu i ks. protektorowi.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabrał głos ks. protektor Wojciechowski, udzielając wskazówek do sprawozdań dodając do tychże swe uwagi, poczem stawił wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum. Absolutorjum jednogłośnie udzielono, poczem ks. protektor w krótkich słowach scharakteryzował ustrój Stowarzyszenia, zachęcając druhow do wspólnej współpracy. Dziękował ustępującemu zarządowi za trudy poniesione przy administrowaniu Stowarzyszenia, poczem objaśnił członkom sposób wyborów itp. nowego zarządu.

W skład zarządu wybrano: prezes druha Zakrzewski Bronisław, którego wybór przyjęto hucznymi oklaskami, naczelnik druha Olszewski Kazimierz (oklaski), skarbnik druha Nelkowski Franciszek, sekretarz druha Dolny Robert, gospodarz druha Masłowski Baltazar.

Komisji rewizyjnej walne zebranie uchwaliło nie wybierać, postanawiając poprosić do tego urzędu członków patronatu.

Następnie przemówił członek patronatu p. rektor bardzo dużo pod względem oświaty itp. działało. Zakomunikował jako prezes Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Radzynie, że Towarzystwo to przydzieliło instrumenty muzyki bębnekowej i inne sprzęty pozostałe po b. młodzieży wojskowej dla Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Przemówienie swe zakończył życzeniem pomyślnego rozwoju dla Stowarzyszenia.

W odpowiedzi na słowa pana rektora Klimka — drh. prezes Zakrzewski podziękował w wdzięcznych słowach w imieniu Stowarzyszenia — Towarzystwu Powstańców i Wojaków — na ręce prezesa — za wspaiałomyślny dar dla Stowarzyszenia.

Ks. patron zaproponował następnie odegranie w czasie postu sztuczki scenicznej religijnej, którą to myśl członkowie z zapalem przyjęli. Sprawę tymczasowo przejmuje ks. patron.

Po wyczerpaniu porządku obrad, zamknięto zebranie odśpiewaniem hymnu „Hej do apelu“ i ks. patron pożegnał członków hasłem „Gotów!“

(Ćwiczenia polowe Katolickiego Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Męskiej.) W niedzielę dnia 5 lutego br. urządziło Katolickie Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Męskiej popołudniowe ćwiczenia polowe. Ćwiczeniami kierował oficer instrukcyjny p. kapitan Ostapowicz z Grudziądza, przy pomocy podoficera instrukcyjnego p. sierżanta Szczygła.

O godz. 1,30 popoł. odezwały się w mieście dzwinki sygnału alarmowego dla młodzieży, na których odgłos młodzież gromadziła zaczęła się przed szkołą powsze-

chną. Po zabraniu ze sobą karabinów ćwiczebnych, szereg młodzieży ruszył pod komendą naczelnika druha Olszewskiego Kazimierza poza miasto na ćwiczenia.

Poza miastem nastąpiło spotkanie z oficerem P.W. p. kapitanem Ostapowiczem. Młodzież rozdzielona na dwie drużyny, poczem jedna drużyna podchodziła drugą. Wyniki ćwiczeń chociaż słabe, jak na pierwsze takie ćwiczenia, były dosyć zadawalające, a w przyszłości napewno dadzą przy częstych ćwiczeniach, bardzo dobre wyniki.

Z życia Powstańców i Wojaków na Kaszubach.

Wejherowo. W niedzielę dnia 18 marca br. odbyło się miesięczne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków im. Wejhera w Wejherowie.

Druh komendant Wietrzyński w swym obszernym referacie p. t. „Taktyka wojskowa wieków starożytnych, średniowiecza i nowoczesna“, przedstawił zebranym członkom rozwój ogólnego życia wojskowego danych wieków i postępy do dnia dzisiejszego, który wszystkich obecnych w bardzo znacznej mierze zainteresował.

Następnie oprócz mniejszych wiadomości, wywalał druh komendant, by wszyscy członkowie stawili się na ćwiczenia odbyć się mające w przyszłą niedzielę o godz. 16,30 koło Starostwa, by potem brać udział w przysposobieniu wojskowym i praktycznie przerobić marsz „oddziału przedniego i straży przedniej“.

Na zjazd delegatów do Okręgu, odbyć się mający w Kartuzach dnia 25-go marca br. uchwalono wysłać w myśl propozycji zarządu druha prezesa Richerta, oraz druha skarbnika Pestkę.

Dalej odczytano rozkaz Okręgu z którego najważniejsze punkty były: a) program zjazdu w Kartuzach, b) zatwierdzenie komendantów, c) zatwierdzenie zarządów na rok bieżący, d) zmarli druhowie, podczas odczytania ich nazwisk druhowie powstali z miejsc, oraz d) wykluczenie.

Druhowie upominali się o dyplomy przysługujące im się jako „Rycerze Marii“. Odpowiedzi udzielił i wyjaśnił zwłokę z wystawieniem dyplomów druh Mroczkowski, jako wiceprezes Okręgu.

Z powodu zbliżającego się lata, poruszył druh komendant sprawę strzelnicy towarzystwa, którą w przyszłych dniach zamierza się uporządkować i braki uzupełnić, by latem druhom oddać do użytku.

Na szczególne uznanie zasługuje ponowne przypomnienie druhom przez druha komendanta stawienia „Warty honorowej przy grobie Zbawiciela w kościele“, jak to było ubiegłego roku. Druhowie uznali szlachetny czyn i oświadczyli gotowość zapisania się do listy wyłożonej w zakrystji kościelnej.

Dalej polecono druhowi prezesowi udać się do p. starosty, by złożyć na tegoż ręce w imieniu Towarzystwa życzenia p. marszałkowi Piłsudskiemu z powodu obchodu Jego imienia.

Na zakończenie wszyscy druhowie powstali z miejsc i po krótkiej przemowie druha prezesa wykrzyknęli na cześć p. marszałka Piłsudskiego trzykrotnie: „Niech żyje“!

Stara Kiszewa. Miesięczne zebranie tutejszego Tow. Powst. i Wojaków odbyło się dnia 19. II 28. na sali drh. Banacha. Drh. prezes zagaił zebranie o godz. 4 pop. w obecności 34 członków hasłem „Wolność“. Zarządził się w komplecie oprócz drh.

komendanta i chorążego, którzy się usprawiedliwili. Po odczytaniu protokołu ostatniego zebrania, drh. prezes wręczył odznakę frantu Pomorskiego druhom: Bonin — Stary Bukowiec, Wołoszyk I i Wołoszyk II — Stara Kiszewa. Tow. liczy 79 członków, z których 18 jest w posiadaniu tej pięknej odznaki. Następnie odczytano rozkaz okręgowy nr. 32, a drh. prezes udzielił mężom zaufania skazówek co do składek i zapisania nowych członków. Tow. brało udział w poświęceniu sztandaru tutejszego Kółka Rolniczego dnia 12. II. 28. i ofiarowało złoty gwóźdź pamiątkowy. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął drh. prezes zebranie hasłem „Wolność“.

Stara Kiszewa. Walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbyło się 22 stycznia 1928 r. w lokalu drh. Banacha. Drh. prezes Kaszubowski zagaił zebranie w obecności 46 członków hasłem „Wolność“. Po odczytaniu protokołu ostatniego walnego zebrania zdał drh. prezes obszernie sprawozdanie z działalności za ubiegły rok. Sprawozdanie ze stanu kasy zdał drh. skarbnik a Komisja rewizyjna po zbadaniu kasy oświadczyła, że drh. skarbnik prowadził książki wzorowo oraz, że saldo na rok 1928 wynosi 80 zł. Dnia 15. I. 28 r. urządziło tu Towarzystwo Powst. i Wojaków zabawę maskową, na którą przybyło dużo gości z całej okolicy. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, po poprzednim wybraniu na marszałka walnego zebrania wiceprezesa drh. Łaskiego. Prezesem wybrano ponownie drh. Kaszubowskiego, wiceprezesem zaś drh. Łaskiego, sekretarzem drh. Zimmermanna, skarbnikiem drh. Czecholińskiego, komendantem drh. W. Wierzbę, zast. drh. Wojewodkę, referentem oświatowym drh. Pfeiffera, chorążym drh. Komorowskiego, do komisji rewizyjnej drh. Walkowiak (zarazem kierownik teatru) drh. Kęsicki i drh. Banach. Mężami zaufania

CZAPKI wojskowe i dla powstańców

eleg. kamg. zł. 6.00

I. „ „ „ 8.00

Wysyłka od szt. 15 franko pod zal.

W. Wojnowski i E. Bozejewicz
Grudziądz, ul. Mickiewicza 9

Telefon 389.

Przy zamówieniu podać objętość głowy w centymetr.

druhów Senko, Braca, Marchewica, Wutkowskiego, Bruneckiego i Łosińskiego. Członkowie są zadowoleni, że drh. Kaszubowski nadal stoi na czele Towarzystwa naszego, gdyż przez jego dotychczasową pracę dla dobra towarzystwa, zasłużył sobie na szacunek wszystkich wojaków. Trzykrotnym okrzykiem „niech żyje“ podziękowano drh. Kaszubowskiemu za jego trudy. Następnie odśpiewano jedną zwrotkę „Roty“, poczem zamknął drh. prezes walne zebranie hasłem „Wolność“.

Szczodrowo, powiat kościerski. Dnia 22. I. 28 r. odbyło się walne zebranie tut. Tow. Pow. i Woj.,

Od Redakcji

Utworzenie Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu grudziądzkiego.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, obydwie instytucje finansowe powiatu grudziądzkiego, t. j. Komunalny Bank Powiatu i Kasa Oszczędności, podległy reorganizacji, która ujawniła się w ten sposób, że obydwie te instytucje połączyły się w jedną całość pod nazwą „Komunalna Kasa Oszczędności“.

Od miesiąca przeszło, obie instytucje, jako pierwsze w województwie pomorskim, przeprowadziły ujednoczenie swych operacyj i z dniem 2-go kwietnia br. podjęły swą działalność już pod nową firmą.

Tak więc Komunalna Kasa Oszczędności stanie się jedyną i prawdziwą instytucją finansową powiatu grudziądzkiego o prawie publicznem i pewności popularnej. Przejmie ona wszelkie istniejące zobowiązania zarówno Komunalnego Banku Powiatowego, jak i Powiatowej Kasy Oszczędności, za które to zobowiązania ręczy Związek Komunalny powiatu grudziądzkiego całym swoim majątkiem.

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej i w myśl uchwały Sejmiku Powiatowego z dnia 16 lutego br., Komunalna Kasa Oszczędności załatwiać będzie wszelkie transakcje, wchodzące w zakres bankowości i to na nader korzystnych warunkach, gdyż jako instytucja komunalna wolna jest od wszelkich świadczeń i podatków. Również składający oszczędności w Kasie, będą mieli znaczne korzyści, gdyż m. in. nie podlegają opłacie podatku skarbowego od przypisanych względnie wypłaconych przez Kasę procentów.

Komunalna Kasa Oszczędności mieścić się będzie w dotychczasowej siedzibie Komunalnego Banku Powiatowego przy ulicy Józefa Wybickiego 39. Natomiast Starostwo w dotychczasowych lokalach Powiatowej Kasy Oszczędności pozostanie jedynie Powiatowa Kasa Podatkowa, a to dla dogodności obywateli i Wydziału Powiatowego.

Pozatem zaznaczyć wypada, że podległa fuzji Powiatowa Kasa Oszczędności istniała w Grudziądzu od roku 1846, a Komunalny Bank Powiatowy od kilku lat. Fuzję tego rodzaju przeprowadziło rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej we wszystkich powiatach całego kraju, gdziekolwiek tylko istniało w jednym powiecie kilka powiatowych instytucyj finansowych. Nazwa „Komunalna Kasa Oszczędności“ została również ujednoczona w całej Polsce.

które zagał drh. prezes Wiecki o godz. 16-tej hasłem „Wolność“, poczem sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania. Następnie składa zarząd roczne sprawozdanie ze swej działalności. Marszałkiem wybrano drh. Gliszczyńskiego, celem przeprowadzenia wyboru nowego zarządu. Wybrano jednogłośnie stary zarząd na dalszy okres, mianowicie druhów: Emila Wieckiego — prezesem, Józefa Żyłkowskiego — zastępcą i ref. ośw., Teofila Zimnego — sekretarzem, Damazego Kitzermanna — skarbnikiem, Jana Sworzona i Leona Niesiłowskiego na komendantów. Mężów zaufania Biedtka, Gronowicz i Leszka.

Dyrektorem Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu grudziądzkiego został p. Józef Wojciechowski, długoletni wicedyrektor Komunalnego Banku Powiatowego, a od niedawna, tj. od czasu śmierci śp. dyr. Puffkego, dyrektor tegoż banku. P. Wojciechowski posiada w jaknajszerszych sferach powszechny szacunek i zaufanie, zarówno dla swej działalności zawodowej, jak i gorliwej pracy na niwie społeczno-narodowej, a m. in. w Powstańcach i Wojakach. Pan dyr. Wojciechowski pracował na niwie społecznej od szeregu lat. Był długoletnim prezesem Tow. Przemysłowców, współzałożycielem „Bazaru“ (Domu Towarzystw) w Grudziądzu i brał czynny udział w wielu innych organizacjach.

Nowej placówce przesyłamy serdeczne „Szczęść Boże!“

H U M O R

DOSŁOWNIE.

Porucznik Czarnowski (do swojego ordynansa): Idź do pana kapitana Białeckiego i powiedz mu, że dzisiaj wieczorem czekam go z herbatą, — a gdy powie, że przyjdzie, przynieś 50 papierosów.

Ordynans (u kapitana Białeckiego): Pan porucznik Czarnowski czeka dziś na pana kapitana z herbatą, — i jeżeli pan kapitan przyjdzie, proszę przynieść 50 papierosów.

PRZEDWCZESNA RADOŚĆ.

Wdowiec do córki: Czy wiesz o tem, moja córko, że nasza kucharka wkrótce wyjdzie za mąż?

Córka: Czas najwyższy, by ta brzydka, nieznośna kobieta raz wreszcie nasz dom opuściła. Za kogo ona wychodzi?

Ojciec: Za mnie...

Koniec części redakcyjnej.

Wysokość prenumeraty i ceny ogłoszeń podane są w nagłówku na stronie pierwszej. Przy częstszym powtarzaniu ogłoszeń udzielamy odpowiedni rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.

Wydawca: Zarząd Okręgowy Towarzystw Powstańców i Wojaków w Grudziądzu.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Ziółkowski w Grudziądzu.

Drukarnia Zakładów Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu



**Ordery, odznaki,
gwoździe na sztandary
złote i srebrne**

wykonuje po cenach przystępnych

B. Gerke

zakład rytowniczo-złotniczy

Wąbrzeźno

ul. Kolejowa.

**Kasa Spółdzielcza
Parcelacyjno - Osadnicza**

w Grudziądzu

Plac 23-go Stycznia nr. 21

Telefon nr. 390.

Konto P.K.O. 206.780

Jest jedyną instytucją w Rzeczypospolitej — jak się wyraził delegat Ministerstwa Skarbu i Związek Rewizyjny — najżywotniejszą Spółdzielnią w Polsce. W ciągu roku udzieliła Kasa osadnikom 733 pożyczek i skupiła u siebie 1.813 osób członków i deponentów mając około

4.500.000.00 złotych
obrotu.



Dyplomy jedno- i wielobarwne

Albumy pamiątkowe, projekty sztandarów dla wszystkich Towarzystw, rysunki reklamowe, klisze linorytowe wykonuje pomysłowo i gustownie po cenach przystępnych

Z. ZIÓŁKOWSKI

WĄBRZEŹNO, UL. MESTWINA 8.

POZNANSKI ZAKŁAD HAFTÓW ARTYST!
POZNAN
 J. ZIMNIZ WEAŚĆ JAN LUGIERSKI UL. 27 GRUDNIA № 16. DOM OGRODOWY
 AGENTURA
 KRÓLEWSKA-HUTA
 BR. IGUMSKI UL. KŁ. SKARGI 12



*SZTAANDARY
PROPORCZYKI* *CHORĄGWIE
FANFARY*

ORAZ WZELKIE
 PARAMENTA KOŚCIELNE
 JAK
 ORNAZY KAPY BALDACHOWY
 W WYKONANIU RĘCZNE ARTYSTYCZNE PO CENACH BEZKONKURENCYJNYCH
 KOSZTORYSY I DROBNE BEZPŁATNIE

REPREZENTANTÓW

poszukujemy we wszystkich miastach i osiedlach

do zbierania ogłoszeń i prenumeraty

za wysoką prowizją.

Również poszukujemy

GENERALNEGO REPREZENTANTA (AKWIZYTORA)

do odwiedzania firm i Towarz. Przysposobienia Wojsk.

WYDAWNICTWO

„STRAŻNICY BAŁTYCKIEJ”

W GRUDZIĄDZU.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

powiatu Grudziądzkiego w Grudziądzu

Instytucja prawa publicznego o pewności popularnej — ulica Józefa Wybickiego nr. 39. — Telefon 220 i 284.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13-go kwietnia 1927 r. o Komunalnych Kasach Oszczędności Dz. U. R. P. nr. 78 poz. 443 i w myśl uchwały Sejmiku powiatu grudziądzkiego z dnia 16 lutego rb. rozpoczęła **Komunalna Kasa Oszczędności powiatu grudziądzkiego** swą działalność z dniem 2. kwietnia rb. obejmując wszystkie agendy połączonych instytucji (**Powiatowej Kasy Oszczędności i Komunalnego Banku Powiatowego**)

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe od 1 złotego począwszy i oprocentowuje Korzystnie

Otwiera rachunki bieżące i czekowe.

Udziela pożyczek wszelkiego rodzaju.

Wykonuje wypłaty i przekazy w Kraju i zagranicą.

Załatwia Kupno i sprzedaż walut oraz dewiz na miejscowości zagraniczne.

Inkasuje weksle i dokumenty.

Przyjmuje zlecenia na zakup i sprzedaż papierów wartościowych tak państwowych jak prywatnych.

Wydzierżawia Skrytki stalowe i wydaje bezpłatnie Kasetki oszczędnościowe do domów.

Udziela wszelkich wyjaśnień i porad w sprawach Kredyt. i lokat Kapitałów. Od wkładów oszczędnościowych do sumy zł. 5.000. — nie potrąca Komunalna Kasa Oszczędności podatku skarbowego.

Za bezpieczeństwo wkładów oraz wszelkie zobowiązania Komunalnej Kasy Oszczędności ręczy Związek Komunalny powiatu grudziądzkiego.

RADA KASY

Wł. Grobelny

przewodniczący

ZARZĄD

KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

pow. grudziądzkiego w Grudziądzu

Józef Wojciechowski

dyrektor

Franciszek Kirstein Antoni Zaleski



PIANINA

pierwszorzędnej jakości kupuje się najkorzystnie.

Z FABRYKI FORTEPIANÓW

B. SOMMERFELD
BYDGOSZCZ

tylko ul. Śniadeckich 56 - Tel. 882 i 918

Filja: GRUDZIĄDZ, Groblowa 4 - Tel. 229

Rok założ. 1905

Rok założ. 1905

„GRANIT”

GRUDZIĄDZ

DWORCOWA 33 i 37 — TELEFON 444



ZAKŁAD KAMIENIARSKO - RZEŹBIARSKI

ARTYSTYCZNE WYKONANIE POMNIKÓW, RZEŹB I ROBÓT BUDOWLANYCH. W GRANICIE, MARMURZE I BETONIE.

TABLICE PAMIĄTKOWE

DOGODNE WARUNKI SPŁATY.

